Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 268. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 20 listopada 1928 r.** | **Rok XXII.**

Litwini mszczą się na Polakach, nie dopuszczając do wyświetlania polskich filmów

Wilno, (AW.) „Dziennik Wileński“ przynosi wiadomość **z Kowna**, że w kinie „Saturn“ przy ulicy Józefowicza na Szańcach (przedmieście Kowna) doszło do awantury podczas demonstrowania filmu **„Dama w czarnem i białe róże“.** Film ten wyświetlany był z udziałem artystki polskiej p. **Jadwigi Smosarskiej.** O godz. 9-ej wieczorem niewyjaśnieni sprawcy, uzbrojeni w laski i broń palną, **wtargnęli do kina i po sterroryzowaniu personelu zakładu przecięli druty telefoniczne** i grożąc mechanikowi rewolwerem zdemolowali kabinę. **Dwa aparaty** tam ustawione zostały całkiem **zniszczone.** Również została zniszczona tablica rozdzielcza, na skutek czego **zgasło w sali światło.** Wśród publiczności wybuchła **panika.** Rzucono się ku drzwiom, rozległy się krzyki kobiet i płacz dzieci. Popłoch potęgowała postawa awanturników, którzy **nikogo nie wypuszczali z sali.** Zdemolowawszy salę awanturnicy spokojnie opuścili kino. Za nimi ruszyła publiczność. O wypadku zawiadomiono naczelnika rezerwy policji. Przysłany patrol policyjny na miejsce wypadku nikogo z awanturników nie znalazł.

Orkan na wybrzeżach Anglji wyrządził duże szkody.

Londyn, 18. 10. (AW) W ub. piątek i w sobotę w nocy szalał straszny orkan na wybrzeżach Anglji. Wskutek silnego wiatru parowiec „Alaunia“ należący do towarzystwa Cunard nie mógł opuścić portu. Do portu Liverpool wpłynął **parowiec zupełnie bez kominów,** które zostały mu zdruzgotane przez burzę. Cały szereg okrętów nie może opuścić portów, również **powrót okrętów do portów jest ogromnie utrudniony.** Z całej Anglji dochodzą alarmujące wiadomości o **wielkich zniszczeniach** spowodowanych przez orkan. Mówią o **wielu zabitych i rannych,** oraz zniszczeniu całego szeregu domów. Parowiec kursujący między Calais i Dover przybył z trzygodzinnem opóźnieniem. Koło wyspy Wight zatonęło 11 kutrów rybackich.

Antwerpja, 18. 11. (AW) Nad miastem szalała wczoraj straszna burza, cały szereg szyldów reklamowych oraz wiele kominów zostało zrzuconych na ulicę. W okolicy prawie wszystkie drzewa zostały wyrwane z korzeniami. O sile wiatru świadczy fakt **rzucenia auta do rzeki Skaldy.** Nie zdołano jeszcze ustalić, ile osób postradało życie. Na jednej z ulic wiatr porwał cyklistę i rzucił go pod auto ciężarowe. Cyklista poniósł śmierć na miejscu.

Londyn, 19. 11. (tel. wł.) Wiadomości nadchodzące do Londynu stwierdzają, iż huragan szalejący nad Anglją i kanałem La Manche, **pozbawił życia 20 osób** i poranił wielu obywateli. **Żegluga na kanale** została niemal **całkowicie przerwana.** Statki po kilka godzin stały przed portami, ponieważ nie mogły dotrzeć do brzegu. Znaleziono **dwa parowce, wyrzucone przez burzę na ląd.**

Orkan idący z Anglji i Francji objął morze Północne, zachodnią część morza Bałtyckiego i całe **Niemcy zachodnie,** posuwając się wciąż ku wschodowi. W niedzielę burza zbliżyła się już do Berlina, gdzie dął niesłychanie silny wicher wraz z deszczem.

10-lecie niepodległości Łotwy.

Ryga, 19. 11. (tel. wł.) Święto 10-lecia niepodległości Łotwy obchodzono bardzo uroczyście. Punktem kulminacyjnym była akademja w sali Teatru Narodowego, w której to 10 lat temu proklamowano niepodległość Łotwy. Prezydent republiki odczytał orędzie do narodu, poczem przemawiali przedstawiciele państw sąsiadujących z Łotwą. Imieniem rządu i narodu polskiego składał życzenia książę Janusz Radziwiłł. Po akademji odbył się raut u prezydenta republiki.

„Dievs sveti Latviju!“.

(Boże błogosław Łotwę...)

Prasa warszawska wyszła wczoraj w odzobnej szacie. Przypadała dziesiąta rocznica powstania republiki łotewskiej. **Łotwa dotrzymuje przyjaźni Polsce.** Polacy na Łotwie, jak obszernie na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ opisywaliśmy, cieszą się zaufaniem rządu i społeczeństwa. To też z radością i my dziś wołamy do Dyneburga, Libawy, Windawy, Mitawy i Rygi:

„Dievs sveti Latviju!“

Ucieczka 17 więźniów z domu karnego w Grudziądzu

Ub. soboty w godzinach wieczornych Grudziądz przeżył wielką sensację. Rozeszła się nagle wieść, iż z domu karnego uciekło 17 więźniów. Wieść ta okazała się prawdziwą. Oto między godz. 5—6 popoł. stwierdzono brak 17 więźniów. Rozpoczęto poszukiwania i okazało się, iż uciekinierzy wydostali się na wolność przez przekop od ul. Ogrodowej, długości 12 metrów. Trzech przyłapano w niedzielę, zaś 14 cieszy się czasowo wolnością. Policja wszczęła bardzo energiczny pościg za uciekinierami - więźniami.

Fakt ucieczki aż 17 więźniów i to przez podkop 12 metrowy dowodzi, jak skandaliczny jest dozór nad więźniami w domu karnym.

Czterech z więźniów urządziło tej samej nocy na szosie Radzyńskiej napad na szofera, pracującego u p. Szmey, któremu zrabowano płaszcz i 185 zł gotówki. Najprawdopodobniej uciekinierzy dokonali również kradzieży i p. Fortakowej przy ul. Mitoleśnej, gdzie skradli garderobę i inne rzeczy, wartości 4 000 zł.

Hugenberg a kwestja odszkodowań.

Niestety dzielny ten mąż nic nie mówi o pancerniku.

Berlin, 19. 11. (tel. wł.) Organ przyboczny Hugenberga „Der Tag“ wystąpił z żądaniem, ażeby komisja reparacyjna zbadała nietylko zdolność płatniczą Niemiec, lecz także zainteresowała się, **czy finansowe żądania Francji i Anglji są uprawiedliwione.** Powinna być, zdaniem tego dziennika, oszacowana wartość dotychczasowych świadczeń niemieckich. Należy również wyjaśnić, z jakiego tytułu Niemcy mają płacić pensje b. wojskowym aljanckim. Pensje te nie mają wrzekomo nic wspólnego z reparacją.

Nieszczęśliwy wypadek p. Bernarda Chrzanowskiego.

Z Poznania donoszą: Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ p. Bernard Chrzanowski, były poznański kurator szkolny. Przy wychodzeniu z mieszkania na ul. 3 Maja, upadł on na schodach, odnosząc złamanie ręki. Pana Chrzanowskiego przewieziono do zakładu Sióstr Elżbietanek, gdzie znajduje się pod opieką lekarską.

Hakatyści żądają nowych culagów.

W Pile odbyła się wielka manifestacja „Ostbundu“. Dyrektor Ginschel z Berlina (dawniejszy redaktor „Posener Tageblattu“) wygłosił płomienne przemówienie na temat: „Pomoc dla terenów wschodnich oraz dla uchodźców“. Mówca żądał jednolitego „Ostprogramu“, bo — jak mówił — na terenach wschodnich Niemcy mają do spełnienia zadania, które Rzesza powinna uznać oraz dopomóc przeprowadzić, praca bowiem dla terenów wschodnich jest pracą dla Rzeszy, pracą dla całej niemczyzny.

Mówca starał się zaprzeczyć twierdzeniom polskim o polskości terenów wschodnich aż do Odry i powiedział: „Musimy zwalczać dwa kłamliwe (wedle zdania mówcy) twierdzenia i to twierdzenie, jakoby Niemcy ponosili winę za wybuch wojny oraz twierdzenie, że **tereny wschodnie aż do Odry są polskie.**

Mówca następnie zajął się sprawą **wyludniania** terenów wschodnich i w czarnych kolorach przedstawił **niebezpieczeństwo polskie.**

Po przemówieniu przyjęto rezolucję, w której obecni przyznają się do narodu i kraju niemieckiego, lecz dla podtrzymania tej niemczyzny **żądają daleko idącego poparcia rządowego.**

Dom runął w Przemyślu.

Dnia 17 bm. rano zawalił się w Przemyślu trzypiętrowy dom mieszkalny przy ul. Kazimierza Wielkiego nr. 5. Wskutek katastrofy zginęła rodzina krawca Schnitzla, złożona z 4 osób.

Parlament węgierski staje do walki z plagą rozwodów.

Budapeszt, 18. 11. (tel. wł.) Na posiedzeniu izby wyższej zgłoszono interpelację w sprawie zbyt lekkomyślnych rozwodów na Węgrzech, których liczba ciągle wzrasta W odpowiedzi na tę interpelację minister sprawiedliwości zaznaczył, że 79% ogólnej liczby rozwodów dokonywanych jest z powodu zdrady małżeńskiej i złośliwego opuszczenia, ponieważ dowód tego ostatniego jest uzyskać bardzo łatwo. Nawet cudzoziemcy -- mówił minister — przybywają do Budapesztu dla uzyskania rozwodu. Obecnie prowadzone są rokowania celem uregulowania tych spraw również w stosunku do zagranicy.

Nowy mord polityczny?

Metz, 19. 11. (tel. wł.) Wczoraj popołudniu włoski ksiądz Caravavassi został zamordowany w swoim domu przez nieznanych dotąd sprawców. Przypuszcza się ogólnie, iż chodzi tu znowu o zamach przeciwfaszystowski.

Doroczny zjazd Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Pierwszy dzień obrad.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się dwudniowy zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich. Po wysłuchaniu nabożeństwa i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne. Wygłoszono na niem referat p. t. „Poglądy na sytuację polityczną w zakresie praw polsko-niemieckich“ podzielony między trzech referentów. Dyr. Korzeniewski mówił o kwestji niemieckiej w Polsce, malując mocno stanowisko Niemców u nas w przeciwieństwie do Polaków w Rzeszy. Dyrektor Lenartowicz mówił o kwestji mniejszości polskiej w Niemczech, liczącej półtora miljona osób a pozbawionej zupełnie szkolnictwa i duszpasterstwa polskiego i celowo gnębionej przez Niemców. O ideologji i zadaniach Związku mówił p. Szwedowski.

Przyjęto potem regulamin zjazdu i wybrano komisję. O godz. 4-ej po poł. rozpoczęło się drugie posiedzenie plenarne poświęcone sprawozdaniom. Związek skupia dziś około 50 tys. członków na całym abszarze państwa i posiada 470 kół. Sprawozdania przyjęto do wiadomości, władzom udzielono pokwitowania. Wieczorem odbył się w sali rady miejskiej podwieczorek urządzony przez władze miejskie, w którym brało udział 150 osób.

Co to znaczy?

Związek Inwalidów Wojennych otrzymał przymusowy zarząd.

Wczoraj nadeszła z Warszawy telegraficzna wiadomość, że Minister Pracy rozwiązał na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych Wydział Wykonawczy, Radę Główną i Komisję Rewizyjną Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie i ustanowił przymusowy zarząd w osobach majora Stefana Benedykta, jako prezesa i Modzelewskiego, Ściwiarskiego, posła z Be-Be Jana Karkoszki i Dziaka jako członków. Przymusowy zarząd objął w czwartek o godz. 3-ej po poł. urzędowanie.

Zarządzenie władzy opiera się rzekomo na rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. IV. 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych a zostało według komunikatu urzędowego wywołane wynikiem rewizji, przeprowadzonej przez międzyministerjalną komisję.

Wiadomość ta zdawała się nam zgoła nieprawdopodobną i dlatego wstrzymaliśmy jej ogłoszenie do chwili powrotu p. E. Bigońskiego, prezesa Rady Głównej Związku Inwalidów Woj. i uzyskania od niego wyjaśnień. Pisze on co następuje:

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych otrzymał już przed 4 mniej-więcej tygodniami wiadomość, że w kołach politycznych przygotowuje się nowy atak przeciw władzom organizacyjnym Związku. Wiadomość ta określała dość ściśle przebieg zamierzonego ataku. Zapoczątkował go inwalida wojenny i poseł z Bloku Rządowego p. Snopczyński, który zwołał kilka luźnych członków Związku Inwalidów i zażądał imieniem jakiegoś zjazdu, którego nie było, wprowadzenia do Zarządu Głównego Związku Inwalidów komisarza rządowego. Żądanie swoje poparł p. Snopczyński twierdzeniem, że Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych prowadzi robotę antyrządową, dopuścił się nadużyć i działał poza ramami, nakreślonemi statutem Związku. Konkretnych zarzutów p. Snopczyński i jego kompani nie podali. „Robota antyrządowa" miała zdaniem inicjatorów ataku polegać na tem, że Zarząd Główny nie przyłączył się bez zastrzeżeń do „Federacji".

To wystąpienie dało Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę powód do wysłania Komisji Rewizyjnej, która przez kilka dni badała działalność kasową Zarządu Głównego Z. I. W., nie zaznajamiała się jednak z podstawą wydatkowania, stworzoną przez uchwały kongresu względnie plenarne posiedzenia zarządu głównego zgodnie z statutem. **Protokółu z członkami Wydziału Wykonawczego** — jak to być powinno — **nie spisano.** Żaden z członków Wydziału nie miał możności stwierdzić, co rewizja komisji międzyministerjalnej ujawniła.

A jednak **jednostronna** opinja tej komisji stała się podstawą rozwiązania władz organizacyjnych i wprowadzenia przymusowego zarządu, składającego się częściowo z ludzi, którzy członkami Związku nie są (mjr. Benedykt), częściowo zaś są przez władze związku **prawomocnie** w prawach członkowskich zawieszeni (Modzelewski i Ściwiarski). Przeciw ostatniemu toczyły się właśnie dochodzenia organizacyjne z tego tytułu, że będąc przewodniczącym Koła Z. I. W. Warszawa, przez kilka miesięcy nie prowadził ksiąg.

Zarząd Główny Związku Inwalidów zwołał radę adwokacką, w skład której weszli także prawnicy, popierający rząd, i przystępuje na podstawie jednomyślnej opinji tej rady, kwestjonującej podstawę prawną zarządzenia, do skargi.

Nie ulega wątpliwości, że rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadzorze i kontroli instytucji opiekuńczych nie może mieć zastosowania, gdyż Związek Inwalidów Wojennych nie jest instytucją opiekuńczą w zrozumieniu ustawy o opiece społecznej z dn. 16. VIII. 1923 r., a instytucją samoobrony inwalidów.

Już sama strona moralna tego zagadnienia nastręcza poważne wątpliwości.

Rząd jest jako stróż praw i obowiązków państwa dłużnikiem inwalidów. Reprezentantem inwalidów-wierzycieli jest Związek. Jakże dłużnik może wierzycielowi narzucać przymusowy zarząd?

W dalszą ocenę zarządzenia rządu wdawać się w tej chwili nie mogę. Stwierdzam tylko, że statut Związku Inwalidów Wojennych daje możność usunięcia Wydziału Wykonaczego, nie gospodarującego należycie. Jeśli rząd istotnie doszedł do przekonania, że działalność Wydziału Wykonawczego jest ze względów społecznych szkodliwa, miał możność przedłożenia Radzie Głównej Związku dowodów i zażądania od niej usunięcia zła. Dopiero gdyby Rada Główna Związku Inwalidów się od wykonania tego statutowego obowiązku uchyliła, było można zastosować dalsze środki, także nakreślone statutem. Wprowadzenie przemusowego zarządu do tych środków statutowych nie należy.

To wszystko winno było być rozważone przed wydaniem zarządzenia, które w kołach inwalidzkich wywołało niesłychane oburzenie (boć zarządzenie potraktowało inwalidów jak dzieci, którym trzeba dać opiekuna). Skutki polityczne nie dadzą na siebie czekać.

Przywódcy ruchu inwalidzkiego oczekują z całym spokojem wyniku nadzwyczajnego zjazdu, zwołanego już przed kilku dniami na dzień 16., 17 i 18 grudnia br. do m. Łodzi.

E. Bigoński,
prezes Rady Głównej Z. I. W.

Kronika telegraficzna.

Poseł Marek nadal ciężko chory.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego w stanie zdrowia wicemarszałka Sejmu, posła Marka nie zaszła żadna zmiana. Chory **tylko chwilami odzyskuje przytomność.**

Dzień Akademicki w Warszawie.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Młodzież akademicka obchodziła wczoraj swój doroczny Dzień Akademicki. Najpiękniejszą jego chwilą był tradycyjny pochód kostjumowy, który popołudniu przeszedł przez całe miasto.

Wzmocnienie szeregów „dawnej frakcji rewolucyjnej".

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Prezydent miasta Lublina, poseł socjalistyczny Pączek wystąpił z P.P.S. i zgłosił przystąpienie do frakcji rewolucyjnej. W liście wystosowanym do centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. poseł Pączek zaznaczył, że zatrzymuje mandat poselski.

Ukonstytuował się już **klub sejmowy frakcji rewolucyjnej,** powołując na przewodniczącego posła Smulikowskiego.

Moratorjum dla Banku Polskiego.

Nowy Jork, 19. 11. (tel. wł.) Rada nadzorcza Federal-Reserve-Banku postanowiła przedłużyć umowę zawartą 13. X. 1927 pomiędzy tym bankiem a Bankiem Polskim na przeciąg dalszego jednego roku z ważnością od 13 października br. Umowa przewiduje przyjmowanie przez ten bank nowojorski weksli Banku Polskiego wystawionych na sumę 5.250.000 dolarów.

Nowy komisarz wojny w Sowietach.

Moskwa, 19. 11. (tel. wł.) Dekret o ustąpieniu komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa i zastąpienia go przez Unszlichta ma być podpisany w tym tygodniu.

Zatargi wewnętrzne w Politbiuro przybierają coraz ostrzejsze formy.

Zatargi wewnętrzne w Politbiuro przybierają coraz ostrzejsze formy. Stalin, którego polityka w stosunku do włościan budzi głębokie zastrzeżenia w bardziej prawicowych odłamach jest obecnie więcej odosobniony, niż kiedykolwiek. Bucharin przebywający właśnie w Suchum wypowiada się za całkowitem utrzymaniem kompromisowych decyzyj CIK'a powziętych w sierpniu rb. W związku z tem w dalszym ciągu utrzymują, iż Bucharin ustąpiłby ze stanowiska redaktora „Prawdy". Istnieje ogólna opinja, iż w czasie zbliżających się wyborów do sowietów dojdzie do otwartej walki pomiędzy odłamem Rykowa a odłamem Stalina.

Zamieszanie na Litwie.

Przed rewoltą wojsk.

Warszawa, 19. 11. (tel. wł.) Położenie na Litwie w związku z ustąpieniem ministra obrony krajowej Daukantasa w dalszym ciągu jest naprężone. Gabinet Waldemarasa poczynił pewne przygotowania, aby przeciwdziałać wystąpieniu czynnemu niezadowolonych kół wojskowych. Pułki i oddziały, które Waldemaras uważa za wierne obecnemu rządowi, otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu.

Trudne stanowisko Poincarego.

(AW) Ustąpienie Paul - Boncoura ze stanowiska stałego delegata Francji przy Lidze Narodów wywołało ogromne poruszenie w całej prasie paryskiej. Prasa lewicowa ostro atakuje nowopowstały gabinet Poincare'go. Leader partji socjaldemokratycznej Leon Blum oświadczył, iż rozpoczyna się obecnie **wielka walka polityczna między lewicą, a rządem.** Dzienniki donoszą pozatem, że generalny sekretarz socjalistycznych związków robotniczych. Jouhaux ustąpi ze stanowiska rzeczoznawcy francuskiego w międzynarodowem biurze pracy. Jedno z pism porannych przypuszcza, że lewica postanowiła bojkotować wszelkie poczynienia obecnego rządu.

„Pokojowe" Niemcy budują wielką flotę wojenną.

Berlin, 19. 11. (tel. wł.) Prasa berlińska zapowiada, że wniosek frakcji demokratycznej, żądający przedłożenia szczegółowego programu budowy nowych okrętów wojennych zostanie w komisji budżetowej przyjęty. Kierownictwo niemieckiej marynarki będzie więc musiało przedłożyć parlamentowi obszerny plan nietylko budowanego obecnie pancernika „A", lecz również plany rozpoczętej budowy dalszych trzech pancerników oraz dwóch małych krążowników.

Obecny budżet marynarki przewiduje na budowę i uzbrojenie okrętów **57 i pół miljona marek,** tymczasem gdy już w roku 1927 koszta budowy i uzbrojenia bojowych jednostek marynarki przekroczyły sumę 66 miljonów marek. Na ukończenie budowy małych krążowników należy zatem dodatkowo uchwalić jeszcze sumę 30 miljonów marek. Budowa pancernika „A" ma trwać 4 lata.

Estończycy zachwyceni armją polską.

Po powrocie z Warszawy delegacji estońskiej na uroczystości 10-lecia Niepodległości Polski, przewodniczący delegacji generał Lajdoner oświadczył dziennikarzom, iż **armja polska jest jedną z najlepszych i najlepiej zorganizowanych na całym świecie.** Dalej gen. Lajdoner stwierdził, iż Polska nie ma żadnych wrogich zamiarów w stosunku do Litwy, ani w stosunku do żadnego innego państwa.

Rzemieślnicy przeciw obecnemu systemowi podatkowemu.

Poznań, 18 listopada.

Ubiegłego poniedziałku odbył się również na reprezentacyjnej sali „Targów Poznańskich" — zjazd kupiectwa Wielkopolski w sprawach podatkowych. Salę zapełniło z górą 1000 kupców w tem liczne szeregi z Ostrowia, Inowrocławia, Gniezna, Wągrówca, i t. d., a nawet i z odległej Bydgoszczy. Widzieliśmy uczestników, wsłuchujących się w doskonały referat dyr. Zw. Tow. Kup. w Poznaniu p. Sikorskiego, uwagi prezesa tegoż związku p. K. Otmianowskiego i wywody p. wojewody poznańskiego.

Ub. niedzieli odbyło się zgromadzenie rzemieślników, którzy zebrali się na swem manifestacyjnem zebraniu przeciw podatkom. Frekwencja nie była duża. Cóż oznacza to? **Nie brakiem zainteresowania tłumaczyć należy** względnie średni udział — około 300 osób — **ale pewną depresją, pod którą z powodu ustroju podatkowego żyje rzemiosło w silniejszej może częstokroć mierze niż kupiectwo.**

Zebranie w obecności przedstawiciela województwa, nacz. wydziału przemysłowo - handl. p. dr. Hempowicza, przedstawiciela kuratorjum p. nacz. Depczyńskiego i przedstawiciela miasta p. radcy Kurtysa oraz kilka posłów (z Bebe: posłowie dr. Surzyński i Idzikowski, z Endecji poseł Mikłaszewski (weteran rzemiosła) oraz prasy zagaił prezes Zjedn. Związku Cechów p. inż. Piński, wyjaśniając cel zebrania.

Oddano hołd p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, a zapewniwszy o swej chęci współpracy z rządem p. premjera Bartla w stosownych telegramach wyłuszczyli w doskonały i treściwy sposób nietylko trudne położenie rzemiosła, operując nader bolesnym i smutnym materjałem, na tle obecnego systemu podatkowego, którego ciężar ponoszą w lwiej części obok kupców właśnie rzemieślnicy. Referent zebrania p. dyr. **Żakowski z Poznania oraz korreferent p. Gutkowski z Bydgoszczy,** nakreślają jako jednomyślny **postulat rzemiosła zasadniczą reformę ustroju podatkowego.**

Rezolucje poniżej podamy wypowiadają tak treść referatów jako i dyskusji. Do zagadnień powyższych trzeba będzie jeszcze osobno powrócić, dziś podając jedynie całokształt zebrania.

Niestety nie obyło się wśród dyskusji i bez gorących momentów, które przy sprawie gospodarczej wniósł częściowo poseł Idzikowski. Wszyscy wiedzą, że za obecny system podatków odpowiedzialne są dawne rządy, w których jednostronne interesy wsi górowały kosztem miasta. Ale też wszyscy spodziewają się, że dzisiejszy rząd przystąpi nareszcie — po latach przeszło dwóch — do radykalnej reformy na podstawie wyrównawczej sprawiedliwości i pociągnięcia wszystkich do płacenia podatków.

Tymczasem między słuszne uwagi niepotrzebnie wpłótł poseł Idzikowski osobę marszałka Piłsudskiego, na co gorąco kąpany poznański stolarz Libera (endek) wysunął Dmowskiego.

A tu i jeden i drugi był w tym momencie zbędny jak wszelkie momenty polityczne i partyjne, gdy wszystkich rzemieślników gniotą podatki i wszyscy pragną i czekają z niecierpliwością, kiedy nadejdzie reforma, i ulży ich bytowaniu tak ciężkiemu i częstokroć prawie beznadziejnemu, co tak dobitnie wykazali pp. referenci zebrania.

Zebranie też dało dowód zrozumienia chwili, że wyłączając momenty polityczne przyjęło i również odpowiednie rezolucje, które podamy w następnym numerze.

Przemysł pomorski a wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wywiad z przewodniczącym Centralnego Związku Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich p. dyr. inż. Kołudzkim.

Grudziądz, w listopadzie.

Wybory do Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zasługują na powszechną uwagę nie tylko, jako akt o pewnem gospodarczem znaczeniu, lecz także wzbudzają żywe zainteresowanie swym momentem historycznym: poraz pierwszy bowiem nastąpiła agregacja wszystkich czynników gospodarczych w jednej instytucji przemysłowo-handlowej, terenowo pokrywającej się z pomorską jednostką administracyjną. W celu należytego oświetlenia tego momentu zwrotnego w rozwoju Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, współpracownik Wasz zwrócił się do wybitnego przedstawiciela pomorskiego życia gospodarczego, przewodniczącego Centralnego Związku Pracodawców, p. inż. Kołudzkiego, dyrektora T. A. „Herzfeld i Victorius“ z prośbą o wywiad w materji, o której mowa na wstępie.

P. dyr. Kołudzki był na tyle uprzejmy, że mimo chwilowej niedyspozycji a przytem przełamując w sobie niechęć do publicznego wypowiadania się na łamach prasy — udzielił przedstawicielowi „Dziennika“ kilka cennych uwag.

Nie uważam — rozpoczyna mój szanowny rozmówca — aby w takich zagadnieniach, jak zagadnienie życia gospodarczego mogły występować momenty polityczne. Cały przemysł pomorski, zjednoczony w Centralnym Związku Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich, przedtem, nim do wyborów przystąpił, uzgodnił swą linję postępowania, desygnując do przyszłej Izby swoich przedstawicieli. To nie był kompromis, lecz rozumna taktyka, wypływająca z uwzględnienia potencjalnej wartości przemysłu i jego wspólnych gospodarczych interesów. Błędem więc zasadniczym byłoby proces wyborów do instytucji gospodarczej nazywać jakąś rozgrywką polityczną.

— Jaka rola przypadła p. dyrektorowi w akcji wyborczej?

— Reprezentując instytucję Związku Pracodawców, jako jej przewodniczący, kierowałem z ramienia przemysłu akcją wyborczą, od prowadzenia której siłą rzeczy uchylił się p. Czarliński, dotychczasowy prezes Izby. Takie stanowisko podyktowane było momentami rozumowemi, poczuciem taktu, boć szczególniej u nas w Polsce aż nazbyt często robi się nie tyle ze względów rzeczowych ile ze względów osobowych. W akcji wyborczej chodziło nam przedewszystkiem, ażeby Izba miała możliwie wysoki poziom; intelektualnie obca nam była wszelka myśl stanięcia na jakiemś przemysłowo ekskluzywnem stanowisku. Wszak z grupy przemysłowej przeszedł zarówno p. Wierpsza, reprezentant wielkiego handlu jak i przemysłu, jak również prawdopodobne jest wprowadzenie p. Esden Tempskiego, jako przedstawiciela przemysłu rolnego i Izby Rolniczej. Na terenie Izby, w interesie normalnego toku jej pracy, taka harmonja równowagi jest nieodzowna, gdyż pozwala tarcia usunąć, pewne kwestje wyjaśnić i uzgodnić. Nie może tu być miejsca ani na polityczne momenty, ani na ekskluzywność gospodarczą, zato musi tam być miejsce dla ludzi o wysokim poziomie intelektualnym. Aby pracom Izby dać należyty impuls, musi ona skupiać reprezentantów przemysłu, handlu, przemysłu rolnego w interesie struktury ekonomicznej państwa.

— Jak p. dyrektor kwalifikuje skład osobowy przyszłej Izby?

— Trudno mi powiedzieć, nie znając bliżej tego składu.

— Czy można zapytać dla czego p. prezes nie kandydował? — formułuję niedyskretne pytanie...

— Nie kandydowałem, uważając, że spełniam już jeden obowiązek. Zresztą Centrala Związku Pracodawców, spełniając rolę medjatora, nikogo nie delegowała i nie rozpatrywała sprawy pod kątem widzenia przynależności danego kandydata do Związku Pracodawców. Byłem więc tylko organem wykonawczym, który całą akcję realizował. Podkreślę specjalnie, że stoję na uboczu, chcąc mieć zawsze wolną rękę i niezależność i nic nie robię pod kątem widzenia osobistego interesu.

— Kto zdaniem p. dyrektora obejmie godność prezesa przyszłej Izby? — Pytanie to o tyle jest interesujące, ileże wybory obecne odbyły się pod znakiem parytetu czynników, reprezentujących tak przemysł, jak i handel.

Na moje natarczywe pytanie p. inż. Kołudzki wypowiada się z cierpliwością równą stopniowi swej uprzejmości:

— O wyborze prezesa decydować będzie plenum Izby. O ile chodzi w tym wypadku o stanowisko przemysłu, to stoi on na stanowisku, że ze względu na jego wartości potencjalne i jego znaczenie Izbę reprezentować powinien przedstawiciel tej gałęzi gospodarczej, która sferą swego działania obejmuje szerokie pole. Ludzie, stojący na czele wielkiego przemysłu, przy dzisiejszej strukturze gospodarczej reprezentują również wielki handel, co daje rękojmię, że tacy ludzie reprezentować będą interesy nie tylko par excellence przemysłu ale i handlu. Taki przemysł jak „Pepege“, „Unja“, „Herzfeld i Victorius“, „Pomorskie Zakłady Ceramiczne“, Przemysł Drzewny w Czersku itd. z natury rzeczy, jako ekspansywny nastawiony być musi na wielki handel. Przedstawiciel jednostronnej gałęzi życia gospodarczego nie może być w dostatecznej mierze wżyty w zagadnienia i potrzeby przemysłu oraz w zagadnienia handlu eksportowego.

Na Pomorzu handlu wielkiego w rozumieniu europejskiem, poza dopiero powstającym jego zaczynem, nie mamy. Naszemu kupiectwu zarzuciłbym, że nie docenia tej roli, jaką w życiu Niepodległości Polski spełnić powinno. Handel nasz skoncentrował się na terytorjum swej dawniejszej działalności. Kupiectwo pomorskie zasługuje na pełne poparcie a należy najwyraźniej podkreślić zasługi p. Marchlewskiego, który daje impuls do pracy ideowej. Wraz z tem rozwinąć się musi ekspansja kupiecka. Handel pomorski jest nastawiony defenzywnie na terytorjum swoim i oczywiście jako defenzywa oznacza pewne cofanie się. Uważam, że tu spoczywa naj-

Rozpacz dyktatora.



Mussolini: Jedyny łajdak, któremu nie mogę gęby zamknąć!

Dr. Antoni Marczyński. 136

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— A tamci pozwolili na to? — wtrącił dyrektor niedowierzająco.

— Pieniądz wszystko może, a nazwisko książe Golicyn także coś warte dla takich wyzyskiwaczy. I dlatego sir, proszę się nie dziwić, że taki Robert Wolfson mógł tej bandzie wykraść miss Mary Ordęga, że taki mr. Pułaski zdołał tego dokazać, czego najzdolniejszy agent nie dokazałby nigdy w tak krótkim czasie. Dysponowali dużemi sumami, pozyskiwali sobie chciwych dozorców, a ja, czy inny detektyw, nie mając odpowiednich funduszów, nie mogliśmy nawet zostać członkami klubu „Przyjaciół Wschodu“ Ale pozostawiam te refleksje. Dość, że nasz Golicyn - Pułaski dotarł do siedziby Ironfielda, rozmawiał z miss Traveler, a w końcu, dzięki zręcznie zaaranżowanej zabawie w parku, pozwolił mi określić dokładnie położenie tego największego z dotychczas znanych lupanarów. Szybując w hydroplanie o umówionej godzinie, dostrzegłem po dość długich, przyznaję, poszukiwaniach: bengalskie ognie, lampiony, pochodnie itd., opuściłem się na wodę, podpłynąłem do brzegu, ale nie chcąc zepsuć gry, poprzestałem na wdrapaniu się na mur, który park otacza, a potem wróciłem do miasta.

— I gdzież leży ów „Daleki Wschód“, czy jak się ta wytworna spelunka nazywa? — wtrącił Grimshaw z źle udaną obojętnością.

W odpowiedzi wyjął Prawn z teczki mapkę Brooklynu i zachodniej części Long Island. Na jej zielonem tle, mniej więcej na wysokości Far Rockaway był naznaczony czerwonym atramentem wiele mówiący, mały krzyżyk.

— Tutaj, sir, — powiedział, a brwi dyrektora podniosły się nieprawdopodobnie wysoko, — tak, tutaj. Kilka niedziel spędziłem z rodziną w najbliższej okolicy tego miejsca, a raz nawet, pamiętam doskonale, zapytałem jakiegoś rybaka, do kogo należy ta wspaniała rezydencja letnia i ani mi przez myśl nie przyszło, że przechodzę tuż obok gniazda zbrodniarzy, których śledziliś...

Zaterczał dzwonek telefonu. Prawn umilkł, dyrektor Grimshaw przyłożył słuchawkę do ucha, skrzywił się leciuteńko, zasłonił dłonią otwór tubki i zwracając się do agenta, rzekł przyciszonym głosem: — Przyszedł ten Pułaski. Każę mu chyba zaczekać, aż skończymy, co? Inaczej znowu się odwlecze.

— Sir, jeśli wolno mi wypowiedzieć moje zdanie, to niechaj mr. Pułaski tu przyjdzie i będzie obecny przy naszej rozmowie. Przed nim nie ma tajemnic.

— Ha, to niech wejdzie. Mnie wszystko jedno. Myślałem, że pana to znowu będzie krępować, uszczypnął go lekko tą uwagą i polecił sekretarzowi wprowadzić gościa Kiedy Pułaski wszedł do gabinetu, powstał i ruszył mu naprzeciw z ręką wyciągniętą do serdecznego uścisku. — Witam księcia, — powiedział żartobliwie, — i raz jeszcze powtarzam to, co powiedziałem w dniu, kiedy zawarliśmy znajomość: pan się minął z powołaniem. Nie kwestjonuję pańskich kwalifikacyj jako inżyniera, ale z pana jest przedewszystkiem urodzony detektyw.

Kiedy zasiedli we trójkę dokoła biurka, James Prawn podjął wątek przerwanego opowiadania. W możliwie najtreściwszych zdaniach przedstawił swój plan otoczenia pałacu „Daleki Wschód“ i zaskoczenia członków szajki, a potem, podnosząc trochę głos, mówił w ten sposób:

— Teraz pozostaje mi wyjaśnić, dlaczego przedtem twierdziłem i twierdziłem z naciskiem, że jutro, około dziesiątej rano banda będzie ostatecznie zlikwidowana, a teraz mam zamiar prosić pana, aby obławę urządzić już dzisiejszej nocy. I tu znowu muszę się wstecz cofnąć w opowiadaniu. Już przed dwoma laty zauważyłem, że ktoś psuje mi każdą robotę, że tropiony przeze mnie agent handlarzy żywym towarem znika jak kamfora, często w przeddzień aresztowania, że w moich usiłowaniach napotykam na każdym kroku na przeszkody, wznoszone sztucznie przez jakąś tajemniczą rękę. W ciągu tych dwóch lat demaskowanie handlarzy żywym towarem było, że tak powiem, monopolem mr. Tinsela. Ja węszyłem, śledziłem, pracowałem, on zbierał owoce. To jeszcze drobiazg, świadczący pozornie, że mój rywal jest ode mnie sprytniejszy, ruchliwszy itd Ale poza tem wszystkiem wyczuwałem przez skórę, że żaden z zdemaskowanych przez niego szajek, nie jest tą właściwą, najpotężniejszą, nieuchwytną. I wtedy przyszła mi do głowy myśl napozór fantastyczna, że wykrycie małych band, poślednich spelunek, może mieć na celu z jednej strony: odwrócenie uwagi policji od tamtych potentatów, a z drugiej strony, zabicie konkurencji i zapewnienie im, nazwijmy to dziś po imieniu, zapewnienie Ironfieldowi zupełnego monopolu w jego przeklętej branży. Taka koncepcja przyszła mi do głowy.

— Koncepcja bardzo śmiała, — zauważył Grimshaw.

— Nie przeczę i przechodzę do faktów. Kiedy obecny tutaj mr. Pułaski przybył z Polski do Stanów i zwrócił nam pierwszy uwagę na podejrzany jacht „Afrodyte“, oraz na Michała Kinczela i kiedy ja śledząc tego Rusina, zrobiłem niespodziewaną wizytę w hoteliku, w którym mieszkał, zastałem gniazdo próżne. Ptaszek został ostrzeżony tuż przed aresztowaniem, uciekł i na dobitkę pozostawił liścik, zadresowany do mnie, oraz załącznik, ośmieszający prze...

— Pamiętam, — przerwał Grimshaw z subtelnym uśmiechem, — była to tak zwana historja starych pantofli.

— Tak jest, — potwierdził Prawn, zaciskając pięść mimowolnie, — chciano mnie ośmieszyć. Kiedy ujrzałem tę bezczelną kartkę Kinczela, zrozumiałem natychmiast, że łotra ostrzeżono, że uczynił to litylko ktoś z sześciu, czy siedmiu agentów, biorących udział w poszukiwaniach. Ale kto? Który? Przypomniałem sobie nagle drobny epizod w portjerni tegoż hoteliku. Proponowałem Tinselowi, aby jako projektodawca objął komendę nad nami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ważniejsze zadanie kupiectwa: zrozumienie swego posłannictwa, zrozumienie tego, że w Odrodzonej Polsce musimy wielu, wielu rzeczy się nauczyć, aby być siewcami dla przyszłych pokoleń, czego ja niejednokrotnie w naszych kupcach nie widzę. Przejmuje mnie troska, że o ile handel nasz nie znajdzie w sobie szalonego odruchu energji, to będzie z czasem zepchnięty. Kupiectwo nasze oszańcowało się i broni. Ja się mogę długo bronić, ale nie będę nigdy tym, który bitwę wygra.

L. Sobociński.

Ważne dane z przemysłu śląskiego.

Produkcja węgla kopalń na Śląsku Polskim wynosiła w październiku 2 855 000 ton wobec 2 518 000 t. w miesiącu poprzednim. Przyczyna tej poprawy polega na tem, że październik miał dwa dni robocze więcej. Z wydobytego w październiku węgla sprzedano (nie licząc w to własnego zapotrzebowania i deputatów) 2 613 000 t. czyli 242 000 t. więcej aniżeli w wrześniu. Eksport do krajów zagranicznych wynosił 1 091 000 t. czyli podniósł się o 4,6 proc. (47 800 t.)

Ostatnio **wzmocniła się pozycja dostawców węgla śląskiego w Szwecji**, gdyż szwedzkie koleje żelazne zawarły z kopalniami śląskiemi układ na dostawy węgla po cenie 12 szylingów ang. za tonę. Kopalnie angielskie ofiarowały węgiel po 15 szylingów za tonę, wobec czego Szwedzi przyjęli ofertę kopalń polsko-śląskich jako znacznie korzystniejszą.

W porównaniu z wrześniem **podniosła się** na Śląsku Polskim w październiku także **produkcja żelaza**, a mianowicie produkcja surowca o 11,3 proc. z 37 000 t. na 42 000 t., surowca stali o 6 proc. z 84 972 t. na 90 146 t. żelaza walcowanego o 9,2 proc. z 60 884 t. na 66 490 t. Liczba robotników w przemyśle hutniczym zatrudnionych wzrosła w październiku o 2,1 proc. na 24 834 osoby.

Także **produkcja cynku podniosła się** w październiku z 80 211 ton na 82 903 t., produkcja blendy cynkowej z 21 527 t. na 22 874 t. Spadły nieco produkcja ołowiu (z 3 625 t. na 3 091 t.) i srebra (z 498 kg. na 432 kg.)

W ostatnich dniach znowu pojawiły się mniej lub więcej wiarogodne pogłoski, według których sprawa **sprzedaży połowy hut i kopalń polsko-śląskich amerykańskiemu konsorcjum Harrimana** ma być faktem ostatecznie dokonanym. Nowa spółka amerykańska ma przejąć większość akcji dotychczasowych spółek hut Królewskiej i Laury, huty Bismarka i Katowickiej Spółki Akc., a działalność swoją ma rozpocząć już z dniem 1 stycznia przyszłego roku.

Aleksy Pająk.

O unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Podkomisja prawnicza wyznaczona do rozważania wniosku p. posła Dąbskiego w sprawie projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego odbyła pod przewodnictwem pos. Marka posiedzenie, na którem zaznajomiła się z tekstem projektu i po wysłuchaniu pełnomocnika Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich p. red. Władysława Bazylewskiego uchwaliła udzielić wydawcom dzienników wychodzących w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej tekstu wspomnianego wniosku do poczynienia swych uwag w terminie 14-dniowym, następnie po zapoznaniu się z materjałem zwołać w ciągu miesiąca posiedzenie podkomisji z udziałem przedstawicieli wydawców i współpracowników dziennikarskich i zaprosić na to posiedzenie również p. ministra pracy dla wysłuchania opinji rządu co do tej części projektu, która dotyczy ubezpieczenia pracowników dziennikarskich po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. względnie rozszerzenia świadczeń na rzecz współpracowników dziennikarskich poza ramy tego dekretu jak również co do zagadnień dotyczących ochrony pracy w zawodzie dziennikarskim w myśl dekretu Prezydenta Rzplitej o najmie pracy pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r.

Prezes podkomisji p. Marek zgodnie z tą uchwałą wystosował odpowiednie pisma do p. ministra pracy i do przedstawicieli wydawców.

Wiadomości z kraju.

Fabryka kabli ziemnych w Warszawie.

W związku z planem elektryfikacji, warszawska spółka akcyjna „Kabel" przystępuje w najbliższym czasie do budowy fabryki kabli ziemnych. Uruchomienie fabryki nastąpi w roku przyszłym; będzie ono miało dodatni wpływ na nasz bilans handlowy.

Pożary w całej Polsce.

W kasynie polskiem w Stanisławowie zapaliła się ściana w kuchni od ustawionego przy ścianie pieca żelaznego. — Pożar zniszczył dom mieszkalny gospodarza Maksymiuka w Kułaczkach pow. kołomyjskiego. — Podpalono dom i szopę Piotra Pacewicza w kolonji Zaścianek pow. sokolskiego. — We wsi Bystrzyca pow. janowskiego spłonęły zabudowania gospodarcze wraz ze zbożem i inwentarzem, należące do Marcina Lisa. Straty wynoszą 16 000 zł. W tym samym powiecie w Zaklinowie spłonęła willa letniskowa.

Straszny wybuch granatu.

We wsi Huraczyce gm. cytryńskiej, pow. nowogrodzkiego Piotr Samotyja, karczując brzeźniak z synem Edwardem, rozpalił ognisko, by się rozgrzać. Po krótkiej chwili nastąpił straszny huk; granat artyleryjski dużego kalibru, znajdujący się prawdopodobnie pod cienką warstwą ziemi, wybuchł pod wpływem ciepła, zabijając Piotra Samotyję i raniąc ciężko Edwarda.

Napad na właściciela piwiarni.

O godz. 10,30 wiecz. huk wystrzału rewolwerowego zelektryzował mieszkańców cichej uliczki Wolborskiej w Łodzi. W piwiarni Pejsacha Suchowskiego dokonano napadu na właściciela piwiarni. Tajemniczy zamachowiec postrzelił Suchowskiego w szyję, poczem zbiegł niespostrzeżenie.

Raniony na posterunku.

Na zabawie weselnej we wsi Siedliski pow. lubartowskiego postrzelono przez okno pełniącego służbę starszego posterunkowego Zdorka. Kula ugodziła go w pierś, szczęściem nie zabiła.

Z Włocławka.

Z Rady Miejskiej. Wielki zjazd śpiewaczy. „Wytwórnia" odezw komunistycznych. Katastrofa kolejowa. Miłe złego początki.

W ub. sobotę dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem odbyło się w udekorowanej sali obrad w gmachu magistratu uroczyste posiedzenie rady miejskiej w związku z obchodem Dziesięciolecia Niepodległości. Na posiedzenie to prezydjum rady miejskiej zaprosiło poza pp. członkami rady miejskiej, magistratu, pracownikami miejskimi również przedstawicieli władz i organizacji społecznych.

Towarzystwo b. chórów katedralnych „Lutnia" we Włocławku organizuje na dzień 20 bm. w porozumieniu z p. starostą Włocławskim inż. Cz. Gajzlerem oraz z prezesem kolegjum organistów okręgu włocławskiego p. R. Stańczakiem, zjazd delegatów wszystkich, działających na terenie Kujaw i sąsiednich powiatów chórów kościelnych i świeckich. Celem zjazdu jest zebranie danych o ruchu śpiewackim i warunkach w jakich się on odbywa, głównie zaś ujęcie tegoż w ramy organizacji bądź indywidualnej w formie Związku Kujawskiego, bądź w formie podorganizacji Związku Mazowieckiego, którego przedstawiciel będzie na zjeździe obecnym. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano w sali sejmiku włocławskiego, a w programie ich będzie m. in. sprawa wyjazdu jednego z zespołów mieszanych w strojach ludowych kujawskich na Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy do Poznania w maju 1929 r.

Pan Saul Gdański, Cyganka 2, zajmował się zawodowo polityką, co go tak dalece pochłaniało, że zakupił hektograf i zaczął drukować odezwy komunistyczne.

Miasto nasze stara się rozwinąć jaknajwiększą działalność na polu zakładania przedszkoli dla dzieci z warstw robotniczych, gdyż przedszkola prywatne. z opłatą, na którą nie zawsze może pozwolić sobie przeciętny robotnik, nie odgrywają większej roli dla dzieci ze sfer uboższych. Magistrat zdając sobie sprawę z położenia naszych dzielnic na peryferjach miasta, w dniu 1 listopada uruchomił w dzielnicy robotniczej na Bularce, przedszkole miejskie dla dzieci od lat 5 do 7. Znikoma jednak liczba miejsc nie pozwala na zaspokojenie zgłoszeń wszystkich rodziców, gdyż ogółem zapisano 120 dzieci, gdy tymczasem przedszkole może pomieścić zaledwie do 40 dzieci, jednak z liczby zapisów można wnosić, że minął czas, gdy nasz „proletarjat" nie chciał się uczyć, że rodzice doceniają wartość przedszkoli i chętnie umieszczają w nich swe dzieci.

Więzienia bolszewickie w Mińsku przepełnione.

„Dziennik Wileński" donosi z Mińska, iż znajduje się tam ponad tysiąc więźniów, z których **50% stanowią włościanie**. Co do podziału na narodowości, to **20% więźniów stanowią polacy.** W czasach ostatnich zmniejszono dziennie porcje wyżywienia, oraz zmieniono skład personalny straży więziennej.

„Warszawa poraz pierwszy wystąpiła z dekoracją na miarę europejską"

stwierdza Ad. Wolmar w „Kurjerze Warszawskim". Efekty świetlne — Reflektory.

W endeckim „Kurjerze Warszawskim" znany esteta Ad. Wolmar poświęcił obszerny artykuł pod tytułem: „Warszawa w szatach uroczystych" dekoracjom miasta z powodu 10-lecia niepodległości. P. Wolmar stwierdza, że wykazała znaczne **podniesienie poziomu kulturalnego i wyrobienie smaku estetycznego.**

Wystawy sklepowe kąpały się w radosnych i wesołych tonach. Zasługi wystawców podnosi, że bez wielkiego nakładu pieniężnego stworzono wystawy, świadczące o bardziej wyrobionym guście i naturalnych potrzebach artystycznych.

W stosowaniu **portretów, symbolów państwowych, flag i choręgiewek również nie było przesady i braku poczucia.** Śród tych akcesorjów nie zapomniano o własnych towarach, stosowanych z umiarem, bez zbytniego wyrywania się na jaśnię. Skutek był taki, że, mimo wszystko, reklama, bez tubalnych, krzykliwych wrzasków, nie przepadała, nie ginęła.

Kupiectwo przyczyniło się w wysokim stopniu do świątecznego **nastroju ulicy** i do uroczystego ozdobienia miasta.

Oświetlenie witryn i wystaw sklepowych szło w parze ze **wspaniałością efektów świetlnych**, jakie rozlano po stolicy na **gmachach państwowych i publicznych** oraz niektórych domów prywatnych, gdzie mieszczą się instytucje społeczne.

Urok światła elektrycznego, z którego wydobyć można efekty feeryczne i bajkowe, wyzyskiwany jest na całym świecie podczas uroczystości narodowych i podniosłych chwil życia zbiorowego. **Światło elektryczne odgrywa ważną rolę w nowoczesnej architekturze zewnętrznej i wnętrz.** Jest czynnikiem, z którym liczy się każdy projektodawca; każdy artysta wyczuwa jego działanie czarujące, niespodzianki, wybuchy jarzące się i cienie okalające, kontrasty barwne i migotliwy blask, umiejętnie kierowany. Dlatego, obok festonów kwietnych, wieńców żywej zieleni, kobierców, tkanin i materjałów bławatnych, używane są do każdej **dekoracji współczesnej lampki elektryczne**, żarówki i reflektory.

Władze państwowe zarówno jak władze miejskie (oraz niektóre instytucje o charakterze społecznym) wystąpiły z efektem świetlnym w dużej okazałości. I tu **nie było rozrzutności**, przejaskrawienia i przepychu niewolącego, imponującego przedewszystkiem olbrzymim wydatkiem i kosztem. Trzeba podkreślić celowe rozmieszczenie sznurów świateł, połyskujących jak drogie kamienie na szyi i piersiach urodziwych niewiast. Gmachy przystrojono w sposób, który w porze wieczornej, przy aksamitnem tle błękitnawozielonej czarności nieba, migocącemi gwiazdkami przybitego, uwydatniał ich kształt i formy architektoniczne. **Przybranie gmachów nie było przygodne.** Każda żarówka, każde najmniejsze światełko miało swoje przeznaczenie i nie przepadało. Ozdoby świetlne, idące wzdłuż czy wszerz murów, nie wnosiły niepokoju, nie rozpraszały uwagi, nie rozbijały całości na poszczególne połaci, nie psuły efektów form i dekoracji stałej, architektonicznej. Raczej — podnosiły wartości formalne, podkreślały majestat kolumnowy, uwydatniały piękny, proporcjonalny kształt, cieniowały wnęki, pieściły wypukłe rzeźby, ornamenty i szlachetnie opracowane szczegóły architektoniczne.

Efekt świetlny górował i odrzynał się znakomicie. Fakt ten zaznaczyć należy tem bardziej, że **Warszawa właściwie po raz pierwszy wystąpiła z dekoracją na miarę współczesną, europejską.** Dotąd w ustroju samodzielnym nie miała sposobności po temu. A przedtem zmuszona była w dni ekstra galowe stroić brudne rynsztoki w kopcące łojówki i lampki oliwne. Była to iluminacja zaiste symboliczna.

Pierwszy na skalę stołeczną występ Warszawy udał się i świadczy o rozumnem i celowem zastosowaniu efektów dekoracji domów i ulic. Dodać należy, że wszystkie, nieliczne dotychczas fontanny i wodotryski biły w górę i rozpryskiwały się wesoło na wsze strony. I nadawały miastu **uroczystego wyglądu.** Przy lekkiem oświetleniu odpowiednim byłyby stokroć mocniej działały na roziskrzone oczy żądnych wrażeń tłumów.

Dobitnie przejawił się efekt oświetlonej wody nad Wisłą. Pokazały to mosty.

Działanie reflektorów było niezawodne. Ostre miecze i całe snopy odrębnych, jakby mistycznych, świateł padały blaskiem, umiejętnie kierowanym, na przedmioty, szczególną czcią albo umiłowaniem otoczone. I przykuwały wzrok.

Poseł Marek uległ paraliżowi.

Warszawa, 17. 11. (tel. wł.) Wicemarszałek Sejmu, prezes klubu P. P. S. dr. Marek uległ ciężkiemu atakowi apopleksji, który spowodował paraliż jednej strony ciała połączony z utratą mowy. W Sejmie wiadomość ta wywołała ogólne zasmucenie, gdyż Marek cieszy się dużą sympatją osobistą we wszystkich kołach.

750-lecie Skarszew.

U progu ziemi Kaszubów.



Ratusz na rynku skarszewskim
i sala posiedzeń Rady Miejskiej która się mieści na pierwszem piętrze.



Grobla Adama Mickiewicza.

Dziwnie się złożyło, że w roku — w którym cała Polska uroczyście obchodzi 10-lecie swej niepodległości — niektóre miasta pomorskie obchodzą 750-lecie swych dziejów.

Miasteczko Skarszewy, leżące na skraju ziemi kaszubskiej, liczy dziś około czterech tysięcy mieszkańców. Posiada kilka młynów i większych wytwórni fabrycznych. Życie tu nie kipi, nie wre — zdaje się, jakby jeszcze odpoczywało jakimś snem... Cicha ta mieścina, wyglądająca ze szosy starogardzkiej bardzo poważnie i staro — leży w okolicy piaszczystej na malutkiem wzgórzu, oblanem rzeką Wiercicą. Jest to wąziutka i małe rzeczka o dosyć ostrych i licznych zakrętach. Patrząc na nią z jakiegoś wzniesienia, lub na jej mapę — ma się wrażenie, że rzeczywiście „się wierci". Wpada do rzeki Wierzycy w pobliżu miejscowości Czysta Woda.

Najdawniejsi kronikarze piszą w starych kronikach, że miasto to mieli założyć około r. 1180 rycerze jerozolimscy św. Jana, czyli Joannici, na ziemi podarowanej im przez ówczesnego właściciela, księcia pomorskiego Grzymisława. Kronikarze-ci twierdzą, że było to „około" roku 1180 — czyli, że mogło być również 2 lata wcześnie, to znaczy w roku 1178. Przypuszczać należy jednak, że Skarszewy jako malutka osada ludzka mogły istnieć już rzeczywiście w tym roku.

Zakonnicy jerozolimscy wyszukali na książęcej darowiźnie niewielkie wzgórze, otoczone rzeką Wiercicą — i na tem wzgórzu wybudowali obronny zamek, otoczony murami basztowemi i głębokiemi fosami o zwodzonych mostach. Nie przeczuwali jednak, że warownia taka na nic im się przyda — gdyż będą zmuszeni sprzedać ją za judaszowskie srebrniki Krzyżakom. Góra zamkowa z wybudowaną na niej fortecą, stała się zaczątkiem przyszłego miasta, które się powoli rozbudowywało na jej północno-wschodnim krańcu.

Skarszewy otrzymały prawa miejskie w roku 1320 — pięćdziesiąt lat później Joannici zmuszeni licznymi napadami sąsiednich Krzyżaków, sprzedali im miasto za czternaście tysięcy grzywien.

Duch krzyżacki zaczął znowu niszczycielską pracę nad uciemiężaniem żywotności polskiej.

Pomimo, że zamek rycerski był małych rozmiarów — to jednak wskutek nader silnej warownej i fortecznej budowy został przez Krzyżaków wyróżniony, albowiem wkrótce stał się siedzibą ich komturów.

Po licznych utarczkach i napadach Skarszewy przeszły do województwa pomorskiego — a zamek krzyżacki stał się znowu siedzibą polskich starostów. Na zamku tym rezydowało przeszło dwudziestu starostów — a ostatnim z nich był wojewoda pomorski Ignacy Przebendowski, któremu w roku 1772 Niemcy odebrali prawa i dobra szlacheckie.

Dawną rezydencję starostów skarszewskich zamieniono w ostatnich dwóch wiekach na składnicę soli — a ostatnio nawet na prywatny dom mieszkalny i skład mąki. Jest to smutne! tembardziej, że dzisiejszy polski ratusz przedstawia się jako zwykły budynek mieszkalny, w którym znajdują się restauracje i składy kolonjalne... Może Rada miasta zastanowi się nad tem, aby z okazji 10-lecia niepodległości Polski wybudować własny okazały gmach na starej górze zamkowej? Byłoby to najlepsze uczczenie, bo żywotne i twórcze pamięci dawnych bojowników o polskość tej ziemi!

Starzy ludzie w mieście opowiadają, że pod prastarą górą zamkową, która się dzisiaj znajduje (leży) obok nowego parku i boiska miejskiego — znajduje się jakiś tajemniczy tunel. Dziwny ten korytarz tunelowy jest dzisiaj częściowo zasypany usuwającą się ziemią i ma łączyć resztki starego zamku z kościołem katolickim, który jest dosyć daleko położonym również na wzgórzu. Mówią, że podziemny ten tunel służył kilka set lat temu jako środek komunikacyjny i schronisko podczas różnych napadów — a szczególnie podczas najazdu szwedzkiego w r. 1629, kiedy to prawie całe miasto zostało zajęte i spalone...

W roku 1712 spaliło się całe miasto łącznie z kościołem katolickim, odnowionym w r. 1886. Miasto przedstawiało wtenczas ponury widok dymiących zgliszcz i nagich murów.

Dzisiejszy kościół katolicki jest to trzynawowy gotyk krzyżacki z niewykończoną wieżą i drewnianym pułapem. Od strony południowej znajduje się mała kaplica z pięknemi gotyckiemi wieżyczkami schodkowemi. W skarbcu kościelnym znajduje się 6 mosiężnych lichtarzy renesansowych. Oprócz tego kościoła dawniej stał jeszcze przy bramie chełmińskiej kościół św. Jerzego, zniszczony podczas najazdu szwedzkiego. W r. 1683 pozostały z niego już tylko rumowiska i gruzy. Dzisiaj niema po nim ani śladu.

Obecnie oprócz kościoła katolickiego istnieje kościół ewangelicki, który 15-go września 1741 r. wystawili ewangelicy w przeciągu 24 godz. Był to początkowo kościół drewniany, a wybudowano go dlatego w tak krótkim czasie, ponieważ ewangelicy obawiali się cofnięcia pozwolenia na budowę tegoż.

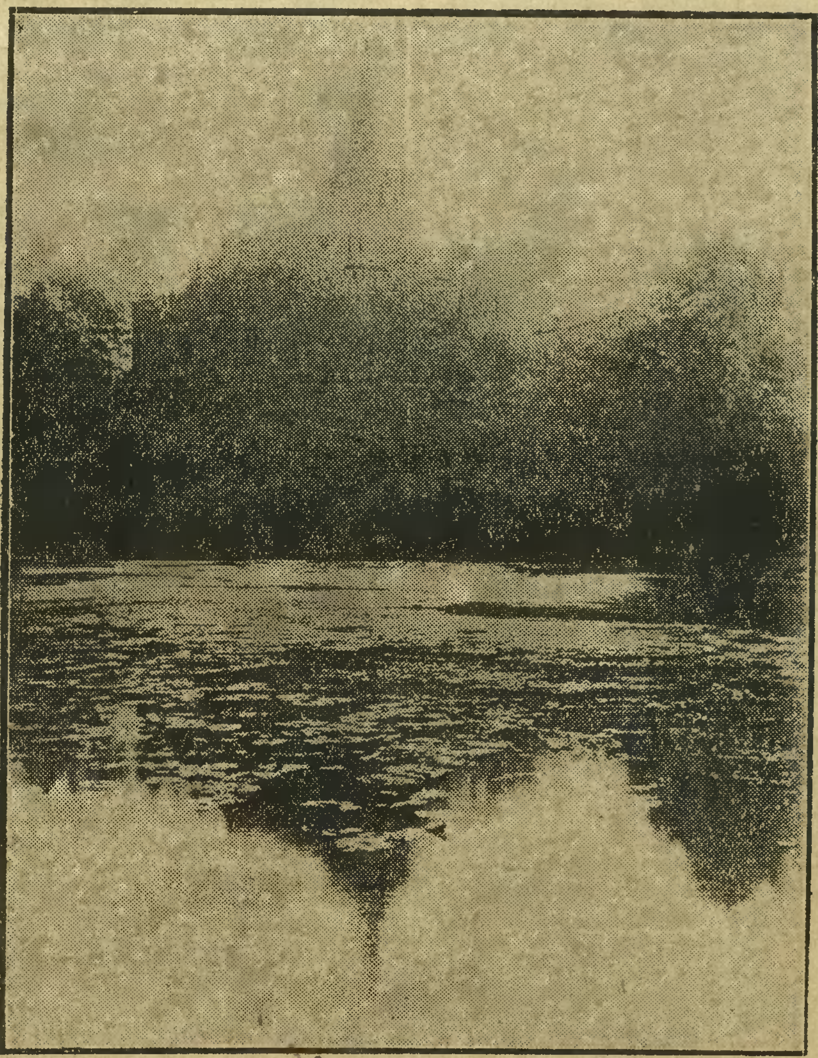
W lasach nad Wierzycą w pięknie położonym Bączku — leży elektrownia miejska.

Skarszewy należą dziś do powiatu kościerskiego, który zajmują Kaszubi. „Kaszuby" oznaczać ma w miejscowem narzeczu bagna porosłe trawą. Król pruski nosił tytuł księcia kaszubskiego i wendyjskiego. Kronikarze Bogufał i Długosz piszą, że Kaszubami nazywano lud tutejszy, ponieważ nosił długie fałdziste, podkasane ubranie („Huba" enim in Polonico seu Slavonico dicitur ruga. „Kasz" tem dicitur plica in modo imperativo).

Dziś jedyną pamiątką po dawnych zamierzchłych czasach to: resztki murów miejskich nad rzeką, mury krzyżackie nad szosą starogardzką, a nad drogą do Więckowa groby Francuzów z 1807.

W pięknej malowniczej okolicy śpi polska zaduma — uspana twórczym wysiłkiem całej Polski.

Andrzej Szklarski, Starogard.



Góra kościelna wraz z kościołem katolickim
nad rzeką Wiercicą w cudną noc księżycową.

Nauka — literatura — sztuka

Ś. p. prof. Jan Łoś.

(z) Szczery smutek wywołała wśród tych wszystkich, którzy język polski umiłowali i poświęcili się jego studjowaniu, kształcąc swą wiedzę filologiczną, pod kierunkiem wytrawnych polonistów, śmierć jednego z najwybitniejszych filologów, prof. **Jana Łosia.**

Ś. p. prof. Łoś, znany z swej mrówczej pracy wydał szereg dzieł o języku polskim, m. in. „Gramatykę Polską" (kilkutomową), „Zabytki języka polskiego", „Gramatykę starosłowiańską" oraz „Wiersze polskie w dziejowym rozwoju". Poza tem wydał znakomity „Słownik ortograficzny" według prawideł Polskiej Akademji Umiejętności, jako członek tejże akademji redagował z prof. Nitschem i Rozwadowskim dwumiesięcznik „Język Polski".

Laureaci Nobla w dziale literatury.

(Z) Donoszą depesze, że nagrodę literacką Nobla za rok **1927** przyznano **Henrykowi Bergsonowi,** za rok 1928 norweskiej powieściopisarce **Sigrid Undset.**

* * *

W leningradzkiem **muzeum Piotra Czajkowskiego** (najznakomitszego kompozytora rosyjskiego, autora „Damy pikowej") odkrył podobno pianista Backhaus nieznane kompozycje na pianino.

* * *

Ostatnim utworem zmarłego niedawno poety niemieckiego **Klabunda** jest **„Borgia",** romans pewnej familji.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

JEŻEWO. Sprostowanie. W sprawozdaniu naszem z ub. niedzieli z uroczystości poświęcenia stacji sanitarnej zakradł się przykry błąd, mian. p. wójt miej. nazywa się **Erdmański** (nie Erdman) co niniejszem prostujemy.

Solec Kujawski.

Obchód 10-lecia zapoczątkowano dn. 10 bm. Odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dla dzieci szkolnych, w którem brali udział również przedstawiciele Magistratu i Rady Szkolnej. O godz. 10 odbyła się uroczystość szkolna w sali hotelu Wielkopolskiego. Wieczorem urządzono capstrzyk z pochodniami i lampionami, w którym brali udział przedstawiciele władz miejscowych i wszystkie stowarzyszenia i organizacje polskie. Prawie wszystkie domy w mieście iluminowano i udekorowano bardzo pięknie. Na rynku okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz p. Pepliński, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Drugą mowę wygłosił urzędnik kolejowy p. Jabłoński i na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę". Po capstrzyku odbyła się wieczornica dla dzieci szkolnych.

W niedzielę dnia 11 bm. od godz. 9,15 do 9,45 odbył się koncert na Rynku, a o godz. 10.15 uroczyste nabożeństwo. O godz. 11 zarządzono jednominutową chwilę ciszy i skupienia na znak pamiętnej chwili zawieszenia broni. Na znak jednominutowej przerwy uderzyły dzwony kościelne. Po nabożeństwie odbył się pochód przez miasto. Złożono wieniec na płycie pamiątkowej Nieznanego Powstańca, a w drodze powrotnej pochodu drugi wieniec na grobie poległych Powstańców na cmentarzu katolickim.

Po pochodzie udano się na uroczystą akademję do hotelu Wielkopolskiego. Wykład wygłosił p. Czaczka-Ruciński, dyrektor zakładów impregnacyjnych. Nastrój na akademji był nadzwyczaj poważny i wzniosły. O godz. 19-ej odbyła się wieczornica z przedstawieniem amatorskiem. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły p. Bandurski. Po przemówieniu odbyły się tańce. Cała uroczystość wypadła wspaniale. Bogata dekoracja i iluminacja domów w sobotę jak również i w niedzielę dała miastu wygląd uroczy.

Inowrocław.

Widowiska. W braku przedstawień teatralnych, które u nas nie cieszą się dostatecznem powodzeniem, kinoteatry nasze wciąż prosperują. Kino „Apollo" wyświetla miły film p. t. „Miłość dziewczyny", a od soboty polski film „Dzikuska". Kino „Pałac" ściąga widzów monumentalnym filmem wznowionym u nas, p. t. „Hrabina Paryża". Kino „Salon" ma sensacyjny dramat „Król dżungli". Wreszcie kino „Stylowy" gości na estradzie 10 atletów, którzy walką francuską zbierają tłumy amatorów tych widowisk, oraz daje na ekranie lichą przeróbkę niemiecką z kiepską reżyserją, znanego utworu Zapolskiej „Przedpiekle".

Sprawozdanie powiat. komitetu „Tygodnia Dziecka". W powiecie naszym złożono na cel „Tygodnia Dziecka" ogółem 2989,52 zł, oprócz ofiar w naturaljach dla dzieci. Po uwzględnieniu wydatków w kwocie 501,35 zł, pozostałą sumę 2488,17 zł przekazano w dniu 6. bm. wojewódzkiemu komitetowi „Tygodnia Dziecka" w Poznaniu.

Protest urzędników i groźba represyj. W pierwszych dniach listopada na plenarnem posiedzeniu miejsc. Stow. Urzędników zapadła jednomyślna uchwała, aby wyrazić protest przeciw nagłemu przenoszeniu urzędników w stan spoczynku czy też przenoszeniu do innych miejscowości, co w warunkach obecnych stwarza ciężkie położenie niepewnego jutra. Jakkolwiek na zebraniu tem byli obecni członkowie prezydjum i zarządu Stow., nie sprzeciwiali się oni uchwale, aż po jej ogłoszeniu w prasie miejscowej podali rezolucję zarządu, iż przez lojalność nie prześlą tej uchwały władzy wyższej i z treścią jej nie solidaryzują się. Mimo to w dniu 14. bm. zjechał tu delegat województwa, który przeprowadził surowe śledztwo w sprawie owego protestu wśród urzędników wydziału powiatowego i groził przytem surowemi represjami. Czas pokaże, jaki będzie wynik tego dochodzenia.

Konferencje wywiadowcze w szkolnictwie W piątek, 16. bm. odbyły się w godzinach popołudniowych w miejsc. szkołach średnich i niektórych powszechnych, konferencje wywiadowcze dla rodziców i opiekunów z racji zakończenia z dniem 15. bm. pierwszego okresu bież. roku szkolnego.

Echa zgonu śp. Kapelińskiego. W sierpniu br. donosiliśmy o tragicznym zgonie w lecznicy powiatowej ziemianina z Siedlinowa Kapelińskiego. Dnia 13. bm. tut. Izba Karna sądziła 18-letniego Stanisława Wiśniewskiego, oskarżonego o zabójstwo w uniesieniu wymienionego K. Biorąc pod uwagę niedorozwój umysłowy oskarżonego oraz inne okoliczności łagodzące, Sąd skazał W. na półtora roku więzienia z policzeniem mu aresztu śledczego oraz nałożył nań koszty sądowe.

Żywy pomnik szkół miejscowych. Na propozycję Min. W. R. i O. P., szkoły powszechne i średnie miały czy na propozycję młodzieży, lub też uchwałą rad pedagogicznych upamiętnić rocznicę 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego jakimś trwałym, a t. zw. „żywym" pomnikiem. Tut. gimnazjum państwowe im. J. Kasprowicza uchwaliło zebrać pewien fundusz, z którego odsetki miałyby corocznie być obracane na nagrody w naturze dla najlepszych uczniów. Większość zaś innych szkół średnich i powszechnych w mieście naszem uchwaliła. wzorem żeńskiej szkoły przemysłowo-handlowej mieskiej; założyć u siebie charytatywne oddziały Czerw. Krzyża, któreby nosiły pomoc dzieciom i chorym wogóle oraz ewentl. ufundowanie samochodu sanitarnego dla celów nagłej pomocy lekarskiej.

Pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu stanie przy zamku.

O olbrzymiem zainteresowaniu, jakie wywołała ankieta „Nowego Kurjera" w sprawie miejsca pod pomnik Najśw. Serca Jezusowego świadczy liczba 13,675 odpowiedzi, jakie wpłynęły do naszej Redakcji, z których olbrzymia większość wypowiedziała się za miejscem między Zamkiem a Uniwersytetem.

Na wtorkow. posiedzeniu Magistrat powziął jednomyślnie uchwałę, wyrażającą zgodę na przedłożony projekt Pomnika i udzielenie żądanego miejsca między Zamkiem a Uniwersytetem.

Ankieta „Nowego Kurjera" i zwarta opinja publiczna przekonały ojców miasta, iż dalsze odkładanie decyzji byłoby niezgodnem z uczuciami religijnemi mieszkańców nadwyrężyłoby dobry stosunek ludności do zarządu miasta. Wszyscy zatem odetchnęli, gdy prezydjum Magistratu postawiło sprawę na porządku obrad posiedzenia wtorkowego.

Proces komunisty Bema i tow. w Poznaniu.

Dnia 16 bm. o godz. 9-tej rano przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko członkom PPS lewicy z Alfredem Bemem na czele. Przewodniczył rozprawie sędzia Bohusz, oskarżał prokurator Gardulski. Oskarżony Alfred Bem stwierdza, że od stycznia 1928 r. jest sekretarzem PPS lewicy i zaprzecza stanowczo, jakoby partja miała być związana z K. P. P. Oskarżeni przeważnie do winy się nie przyznają. Dziś dalszy ciąg procesu.

Gniezno.

Złodzieja kieszonkowego, niej. Szwarca ze Lwowa, przytrzymano w ub. wtorek na peronie tut. dworca na gorącym uczynku kradzieży. kieszonkowej. Szwarc mianowicie chciał wyciągnąć portfel niej. Karolowi Lisieckiemu z Unisława pow. Chełmno.

Pożary. W ub. tygodniu notuje kronika policyjna nast. wypadki pożarów: w Trzuskołoniu pow. Gniezno spalił się stóg pszenicy na szkodę Jana Walczaka; szkodę w wysokości 1900 zł. pokrywa ubezpieczenie. W Strzałkowie spaliła się stodoła polna ze zbożem na szkodę właściciela dom. Schulza; szkodę wynoszącą 70.000 zł. pokrywa ubezpieczenie. W Dornatach pow. Września spaliła się stodoła wraz ze zbożem, maszynami rolniczemi, własność Ludwika Sobieralskiego; szkodę w wysokości 10.000 zł. pokrywa ubezpieczenie. W Skolnikach pow. Września spłonął chlew, należący do Antoniego Nowaczyka. W Gorzycach pow. Września spalił się stóg pszenicy gosp. Ludwika Jankowiaka, przedstawiający wartość 1500 zł. W Mieliznie, pow. Gniezno spłonął chlęw na szkodę Ewy Staniszewskiej, wartości 4000 zł. W Popowie - Tomk. pow. Gniezno zgorzał stóg zboża, wartości 1700 zł., będący własnością gosp. Ludwika Ogórkiewicza.

Kradzieże. W ub. tygodniu zgłoszono nast. kradzieże: gosp. Ludwikowi Mikołajowi w Sokolnikach pow. Września skradziono 13 ctr. żyta, 4 ctr. pszenicy i 1 ctr. śrutu. Gosp. Janowi Hakemu z Książna pow. Września skradziono futro męskie i mniejszą ilość wyrobów męskich; sprawców kradzieży ujęto. Osadnikowi Adolfowi Wolfowi w Rzegnowie pow. Gniezno skradziono większą ilość bielizny, wartości 1300 zł. Gosp. Andrzejowi Szramie w Skiereszewie, skradziono garderobę męską i damską, dwa pierścionki i fuzję kal. 16, ogólnej wartości 1500 zł.

ZMARLI.

Ś. p. **Józef Olszański,** współzałożyciel Tow. Uczestn. Powst., Koła Podofic. Rez. i Wydziału Okręgowego Sokoła, członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Środzie.

Puck.

Poświęcenie sztandaru. Ub. niedzieli odbyło się poświęcenie sztandaru Zjedn. Pracowników Kolejowych stacji Puck. Chrzestnymi byli: p. komandor Unrug z Gdyni i komandorowa Trzaska - Durska, p. Dzieliński naczelnik oddziału eksploatacyjnego z Gdańska i p. majorowa Tybienkowa, dr. Żynda i doktorowa Żelezińska, p. Kamski, burmistrz i doktorowa Braunowa. Gwoździ pamiątkowych wbito 3 złote i 26 srebrnych. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz ks. Fittkau. Była to praca naczelnika stacji Puck, p. Frankenberga, który umiał skupić koło siebie swych współpracowników i wzbudzić w nich ducha narodowego.

Wielki pożar. Pożar wybuchł w środę, 14. bm. o godz. 4 rano w domu kupca p. Penkalli. Dom ten spłonął doszczętnie. Od niego zajął się dom p. dr. Berendta. Poszkodowany podczas pożaru nie znajdował się w domu, gdy przyjechał, ujrzał tylko zgliszcza.

Tuchola.

Założyła apelację prokuratorja. Przeciwko wyrokowi tut. sądu powiatowego, skazującego znanego H. Dietricha za występek z § 186 k. k. na 2 miesiące więzienia, podobno prokuratorja założyła apelację.

Zamykać drzwi na klucz! W ub. piątek, do mieszkania p. Neumannowej przy Rynku, zakradł się złodziej; kobieta nie zdążyła nawet wydać okrzyku, gdy już osobnik ów wybiegł z mieszkania na ulicę, a że był targowy dzień, wnet przepadł w tłumie. Skradł on jedną złotą branzoletkę wartości około 300 zł. i około 15 zł. drobnej gotówki.

Zebranie akuszerek obwodu tucholskiego. W lokalu Browaru odbyło się w ub. piątek walne zebranie Zw. Akuszerek obw. tucholskiego. Najważniejszym punktem porządku obrad był wybór nowego zarządu. Przewodniczącą wybrano p. Wróblową z Tucholi, sekretarką p. Muzolfową z Dużego Mędromierza, skarbniczką na miejsce p. Piszorowej, która z pewnych względów dobrowolnie swój urząd złożyła, wybrano p. Rydzkowską z Cekcyna.

10-lecie niepodległości. Tuchola obchodziła rocznicę 10-lecia niepodległości bardzo okazale. Miasto przystrojono flagami, okna ślicznie udekorowano. W przeddzień obchodu odbyły się uroczystości w szkołach, które w ciągu dnia jak też i towarzystwa miejsc., sypały „kopiec wolności". Wieczorem o godz. 5-ej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, która uchwaliła budowę ochronki dla dzieci. Od godziny 7 rozpoczął się uroczysty capstrzyk. Na Rynku zebrały się towarzystwa ze sztandarami, seminarzyści i wielkie rzesze obywatelstwa. Do zebranych przemówił burmistrz p. Saganowski. Wreszcie ruszył imponujący pochód przy blasku pochodni i lampionów, z orkiestrą na czele ulicami miasta.

Nazajutrz w niedzielę, 11 bm. o godz. 10-tej odprawił ks. wik. Lewańczyk uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział towarzystwa z sztandarami. Orędzie ks. biskupa wydane z okazji obchodu rocznicy odczytał ks. wikary Rogala. Po nabożeństwie uformował się na Rynku pochód. W godzinach popołudniowych koncertowała na Rynku orkiestra zakładu poprawczego z Chojnic. O godz. 5,30 dokonał p. prof. Gus, w auli szkoły miejskiej otwarcia uniwersytetu powszechnego Zw. Obr. Kresów Zach., na którego wykłady zgłosiła się poważna liczba słuchaczy. W godzinach wieczornych od 6—8-ej ogólna iluminacja miasta. Niektóre domy wprost świetnie były iluminowane. O godz. 8-ej odbyła się w sali p. Neumanna wieczornica seminarjum nauczycielskiego, gdzie o ważności chwili mówił prof. Gus. Popisywał się z ogromnem powodzeniem chór i orkiestra seminarjum pod batutą p. prof. Tyszkiewicza. Na sali p. Ziółkowskiego zebrali się Wojacy, Sokoli itd. O ważności dnia mówił starosta powiatowy p. Tollik. Następnie wręczono 15 druhom medale pamiątkowe za udział w wojnie. Zabawy taneczne przy wielkiej frekwencji publiczności były zakończeniem uroczystego dnia.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 20 LISTOPADA.

Poznań (344,8). Godz. 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13,00—14.00: Sygnał czasu. Koncert gramof. 14.00—14.15: Notowania giełdy pien. i cen targ. w rzeźni miejskiej. 14.15—14.30: Komunikaty PAT 17,10—17,35: Kurs średni języka franc. 17,35—18,00: Odczyt „Co zobaczymy na Powszechnej Wystawie Krajowej" — red. Swidziński. 18,00—19,00: XII. godzina niespodzianek. 19,00—19,20: Najnowsze wiadomości Powsz. Wystawy Krajowej. 19 20—22,30: Wolf-Ferrari: „Klejnoty Madonny". opera w 3 aktach. Transm. z Teatru Wielkiego. 22,30—22,50: Sygnał czasu, nadprogram. 22,50—23,00: Komunikaty: met. i PAT. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 11.56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komun. lot.-met. 15.00—15,20: Komun. met., gospod. i nadprogram. 15.45—16.00: Nadprogram. 16.00—16.55: Koncert gramof. 17.10—17,35: Odczyt ze sportu 17,35—18,00: Odczyt (transm. z Poznania). 18.00: Koncert popularny. 18,55—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,20: Kom. roln., i notow. giełdy zboż. krakowskiej 19,20—Transm. z Opery pozn. „Klejnoty Madonny". Potem komun.: lotn.-met., policyjny, sportowy i nadprogram oraz komun. PAT.

Otwarcie pierwszej szosy betonowej w Polsce.

W dniach najbliższych nastąpi odbiór nowowybudowanego odcinku szosy **Swornegacie—Chociński Młyn** oraz odnowionej **szosy Czersk—Legbąd w powiecie chojnickim.**

Wobec wzmożonego ruchu samochodowego, jakoteż dla braku wystarczającej ilości materjału szabrowego, Wydział Powiatowy powiatu chojnickiego uznał za konieczne użyć do budowy szos innych materjałów wyrobu krajowego. Na skutek uchwały Wydziału Powiatowego wybudowano tedy, na długości jednego kilometra niewykończonej dotychczas szosy Swornegacie—Chociński Młyn, odcinek próbny o szerokości 5 m., obecnie **modnym systemem betonowym.** W tenże sam sposób postąpiono z konserwacją szosy Czersk—Legbąd, którą, na pierwszym jej odcinku, wiodącym przez miasto Czersk, rozszerzono na 6, w dalszej zaś części na 5 m. i takową pokryto przeciętnie 8—10 cm. grubą warstwą betonową. Ale zanim pierwsza szosa na jej odcinku próbnym, została kompletnie wykończona, przy drugiej zdołano wybudować tylko część zamierzonej budowy o długości około 600 m.; reszta wybudowana zostanie na wiosnę.

Roboty, według projektu oraz pod nadzorem technicznym budowniczego powiatowego p. Kocha, który przez dłuższy okres czasu w roku ub. studjował zagranicą nowy sposób budowania dróg betonowych, przeprowadzone zostały przez znaną firmę grudziądzką Peikert & Ryszewski.

Miejmy więc nadzieję, że wskutek poczynionej próby przez Wydział Powiatowy w Chojnicach, problem budowy szos trwałych został rozwiązany, a ludność, w zamian za nałożone ciężary podatkowe, mieć będzie rekompensatę posiadania w powiecie szos zupełnie pewnych i niezawodnych.

Dyga.

Z Grudziądza.

Kino „Apollo" wyświetla na ogólne żądanie publiczności arcydzieło wszechświatowej sławy p. t. „Ben-Hur".

Kino „Orzeł" wyświetla długo oczekiwaną sensację filmową p. t. „Anna Karenina", według powieści Lwa Tołstoja.

Echa samobójstwa. Jak się dowiadujemy, denatka Jabłońska miała być wydalona z gimnazjum żeńskiego, bo padło na nią podejrzenie, że rzekomo miała skraść innej uczennicy 55 zł. Jabłońska wzięła sobie to tak do serca, że targnęła się na życie. Skoczyła z III. piętra domu, w którym zamieszkiwała przy ul. Szkolnej nr. 1. Śmierć nastąpiła w drodze do szpitala.

Kasiarze-włamywacze pod kluczem. Jak się dowiadujemy, aresztowano dziś szajkę rozpruwaczy kas ogniotrwałych, którzy to ostatnio złożyli wizytę w Hurtowni Spółek Spożywców a kilka dni temu w Poznańskim Banku Ziemian. Wszyscy odetchnęli, gdy w mieście rozeszła się ta pogłoska. Policja nasza jest pod tym względem bardzo czujna.

Zmiany w Izbie Skarbowej W ostatnim czasie został nagle przeniesiony w stan spoczynku asesor wydziału IV, Bronisław Pierzchała. Na jego miejsce został przydzielony do oddziału akcyzowego z oddziału skarbowego wydz. IV, asesor Hillar.

Do sympatyków szermierki. Sekcja szermiercza Sokoła I, której kierownikiem jest p. Alfons Taczyński, urządza kurs szermierczy pod fachowem kierownictwem wachmistrza Różyckiego. Pierwsza lekcja odbędzie się dnia 20 bm. t. j. we wtorek, o godz. 20 (8-ej), w sali ćwiczeń gimnazjum klasycznego. Tamże przyjmuje się zgłoszenia na członków.

Z Pomorskiego Związku Młynarzy.

Na walne zebranie Pomorskiego Związku Korporacji Młynów Gospodarczych, które odbyło się w Grudziądzu, zjechały się delegacje młynów z całego Pomorza, oraz delegat z Poznańskiego i żywo omawiano **sprawę przemiału żyta na 70%.** Po długiej dyskusji ustalono, że polityka Rządu idzie według wskazówek i sprawozdania Komisji Ankietowej.

Radzono, co należy czynić w tej sprawie, aby uchronić przed zupełną ruiną młyny gospodarcze.

Stosowanie przymusowych cen za przemiał, mąkę i za chleb, przymusowy przemiał żyta na 70%, a pszenicy na 65%, udzielanie kredytów tylko młynom dużym handlowym, nieprzemielanie ziarna z instytucji państwowych, komunalnych i z wojska w młynach gospodarczych oraz stosowanie ceł wywozowych na mąkę, aby młyny (większe) były zmuszone nadmierną swą produkcję ulokować w kraju, najczęściej ze szkodą małych młynów gospodarczych, które konkurencji młynów handlowych znieść nie mogą, było rozpatrywane krytycznie.

Ponieważ mąka większych młynów jest lepsza i na długi kredyt sprzedawana, gdyż młyny te mają poparcie Rządu i redyskonty wekslowe, więc mogą w ten sposób postępować, zaś **młyny małe nie mogą sprzedać mąki na kredyt,** ni też takiej dobrej i tej samej ilości co młyny duże wymleć, tem samem zaś nie mogą po tej samej cenie sprzedawać, a **ceny przymusowe są ustalone na podstawie kalkulacji młynów dużych.**

Rząd obrał rzekomo tę drogę, dlatego by młyny gospodarcze zrujnować zupełnie, a później będzie mu łatwiej wprowadzić **monopol** na zboże, mąkę i chleb, gdyż dużych młynów jest mało, więc łatwiej będzie je kontrolować i pobierać akcyzę na każdym worku mąki i na chlebie (jak obecnie na cukrze, soli lub papierosach). Ile w tem prawdy — niewiadomo.

Omawiano także sprawę **podatku obrotowego.** Wszyscy obecni potępiali stosowanie do młynów gospodarczych, przez Urząd Skarbowy okólnika nr. 190 z dnia 29 marca 1927 r., według którego obrót ma się liczyć **od pełnej wartości** przemielonego zboża, i w wielu wypadkach jest stosowany wstecz za cały rok 1926. Tak obliczony podatek równa się zupełnemu wywłaszczeniu tych młynów, do których był zastosowany. Z tego powodu wniesione dwie skargi do Najwyższego Trybunału w Warszawie, celem uchylenia okólnika nr. 190, który niezgadza się z ustawą o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 roku art. 5 ust. 8, ponieważ młyny przemielają **obce zboże dla gospodarzy** i pobierając jedynie **za przemiał** wynagrodzenie w naturze lub w gotówce.

Zgromadzeni uchwalili również, aby uchwały zebrania przesłać Ministrowi Spraw Wewnętrznych, z prośbą, aby **złagodził zarządzenia,** które mogą zniszczyć młyny gospodarcze, motywując tym, że **około 700 takich młynów na Pomorzu jest skazanych na zaprzestanie przemiału zboża** w swych młynach, a tem samem dotychczasowi właściciele wraz z rodzinami byliby skazani na poszukiwanie chleba w innych zawodach.

Rząd z jednej strony dąży do **utrzymania niskich cen mąki i chleba,** z drugiej zaś stosuje **kilkakrotny podatek obrotowy i dochodowy,** co znowu powoduje podrożenie tegoż artykułu. Utrzymanie niskich cen zboża przez interwencję Rządu i przymusowy przemiał żyta na 70%, aby w ten sposób zaoszczędzić 5%, znowu mija się z celem, gdyż **otręby** od 70%-owego wymiału **są lichej wartości** i jest ich mniej. Rolnicy wolą śrutować żyto na paszę dla inwentarza, tak że **na przednówku znowu zabraknie zboża** przemiałowego **i zmuszeni będziemy sprowadzać je z zagranicy** wbrew dążeniom Rządu.

Do **spasania żyta** przyczynia się również **wolny wywóz jęczmienia,** który z tego powodu jest droższy od żyta, więc rolnicy wolą śrutować żyto na paszę, sprzedając jęczmień w ziarnie na eksport po znacznie wyższych cenach.

Były także zdania, **że w tym roku wyjątkowo jest mało siana i paszy,** więc w przeciwieństwie do teraźniejszej gospodarki, mąki winno się wymielać mniej procent, aby otrąb było więcej i lepszego gatunku.

Tczew.

Zebranie Stow. Młodzieży Katol. odbyło się przy licznym udziale członków, które zagaił wiceprezes. Zacholla. Bardzo piękny referat wygłosił nauczyciel p. Stefański p. t. „Walka Chrystjanizmu w 3 i 4 wieku". Następnie omawiano sprawę przyszłej wystawy, mającej się odbyć w przyszłym roku w Poznaniu, na którą Stow. zamierza wysłać kilka eksponatów.

„Na słonecznej drodze". Odegranie sztuki tej przez zespół harcerzy oraz młodzież szkolną przed uroczystością 10-tej roczny wskrzeszenia niepodległości, przysporzyła tut. harcerstwu bardzo wielu gorących zwolenników, nietylko z szeregów młodzieży, ale także i starszego społeczeństwa. Zapał ogromny.

Zuchwały napad łobuzów na samochód. Przy ul. Sobieskiego około godz. 9 wiecz. jakaś banda łobuzów obrzucała przejeżdżający samochód osobowy kamieniami, które strzaskawszy 2 tylne szyby, zraniły jadącego pasażera. Szofer natychmiast zatrzymał auto, i wyskoczył z niego, aby uchwycić opryszków, lecz trudno było ująć sprawców napadu z powodu ciemności nocnych.

Do Kanady za chlebem. Znów przejeżdżało przez Tczew w dniu 9 bm. 370 wychodźców do Kanady, których skierowano do obozu emigracyjnego w Wejherowie.

Wandalizm. W ub. piątek wieczorem banda jakaś strzelała ze strony gdańskiej do dekorujących most kolejowy na Wiśle. Wybryk ten wywołał odruch oburzenia wśród ludności tutejszej. Ciemności nocy zatarły ślady nikczemnych łotrów.

Toruń.

Kradzieże zgłosili: Teuer Jan, zamieszkały przy ul. Wola Zamkowa, zgłosił kradzież garderoby wartości 500 zł.; Schneider Edward kradzież 150 zł.; Jurkiewicz Stanisław oszustwo na 250 zł; Mielsikowa Wanda, zamieszkała we Włocławku kradzież 50 zł. w pociągu idącym z Gniezna do Inowrocławia.

Kradzież i ujęcie złodziejaszka. Kwiatkowskiemu Janowi, zam. we Wrzosach pow. Toruń, skradziono 65 kg jęczmienia, który odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Kradzieży tej dopuścił się Baranowski Jan, zam w Toruniu.

Konfiskata trzech pism w Toruniu.

Onegdaj w Toruniu władze policyjne skonfiskowały „Głos Robotnika", „Słowo Pomorskie" i „Obronę Ludu" (tygodnik N. P. R.) za artykuły oszczerce p. t. „agentury obce w Toruniu", w których zarzuca się wojewodzie p. Lamotowi, że na życzenie pewnej kliki, ludzi, zarządził rewizję Magistratu.

Chełmża.

Osobiste W ub. dniach pp. Szczutowscy obchodzili złote gody małżeńskie, zaś pp. Falkowscy srebrne gody.

Katastrofa kolejowa wydarzyła się na stacji kolejowej w Chełmży. Oto pociąg, wiozący do cukrowni buraki, wykoleił się. Nieszczęścia z ludźmi nie było.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 listopada 1928 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Elżbiety kr., Mechtyldy.
Jutro: Feliksa z Valois, Ottona op.
Wschód słońca: godz. 7,32.
Zachód słońca: godz. 15,58.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku dnia 19 bm. do poniedziałku dnia 26 bm. dyżurują:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor" ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczor. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek o godz. 7½ staraniem Wydziału Kontroli Dyr. Gdańskiej arcywesoła **„Księżniczka Ola-la"** Gilberta.

We wtorek dla Tow. Uniwersytetu Robotniczego również o godz. 7½ **„Pieśń nad pieśniami"**, podniosły utwór patrjotyczny J. Wiśniowskiego.

Przyodziana w szaty dzisiejszej muzyki, posiadającej wielkie wartości ze względu na swoją koncepcję i środki, ciesząca się wszechświatowem powodzeniem operetka jednego z najpopularniejszych kompozytorów p. t. **„Paganini"** graną będzie poraz pierwszy w Bydgoszczy w sobotę, 24 b. m.

W okresie ostatnich wyborów nikt tyle nie biadał nad moralnym i duchowym upadkiem Sejmu, co P. P. S. i belwederska Jedynka. Przed oczami wyborców rozwieszono całą bieliznę Sejmu nieboszczyka, robiąc z tego wcale niewesołe widowisko. Szkalowano go i ośmieszano.

Aż do nowego Semu weszli ci nowi, ci wielcy parlamentarzyści, o manierach hiszpańskich grandów i umysłowości angielskich lordów.

I ci ludzie surowych manier parlamentarnych zrobili ze siebie wprost cyrkowe widowisko. Nie powtarzamy tu całego zatargu, w który wmieszane są nazwiska Moraczewski, Sławek, Marek, Niedziałkowski, Jaworski, i cały szereg innych. Wyłoniły się honorowe afery, możliwe do rozwiązania tylko przy pomocy krwi, żelaza i ołowiu! A kto się niechce poddać tym sędziom, nad tym spisuje się jednostronny protokół i ogłasza człowiekiem „wyjętym poza nawias szanujących się ludzi".

Nie Sejm to, ale cyrk, robiący tem niesamowitsze wrażenie, że policzkują się tam moralnie świeczniki naszego parlamentaryzmu. I dzieje się to ku niesłychanej uciesze tych mniejszości, pod których adresem wypowiada się i wypisuje ustawicznie lekcje o dobrym tonie i o dobrych obyczajach.

Jak bardzo owi panowie przejęci są misją ratowania swgo honoru politycznego, tego dowodem niedyspozycja posła Marka, który uległ aż atakowi apoplektycznemu. Z irytacji, że go Sławek ogłosił — niehonorowym!

Panu Sławkowi dobrze bić się choćby na armaty. Jest zawodowym oficerem — pułkownikiem. Jakżeż ma mu zdzierżyć biedny Marek, który w życiu swym prochu nie powąchał? Czy pan pułkownik Sławek nie zdaje sobie z tego sprawy, że pozywając takiego biedaka przed ostrze swej szpady, nie sąd Boży nad nim urządza, ale zwykłą jatkę!

Już drugi tydzień kotłuje w Sejmie od tych komicznych swarow i „honorowych afer". Marszałek Daszyński wypowiada swój pogląd na instytucję pojedynków, co prasa cała drukuje z takiem nabożeństwem, jakby to była bulla papieska. A tymczasem setki naglych spraw czeka załatwienia, spraw, od których zależna jest dola trzydziestomiljonowej ludności naszego kraju!

NARODOWY UNIWERSYTET ROBOTNICZY.

Walne zebranie odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 17-tej w sali Domu Katolickiego przy Farze (Grodzka 20).

WYKŁADY POWSZECHNE KOŁA T. N. S. W.

W środę 21 bm. odbędzie się wykład Dr. Piechockiego na temat: „Wielkopolanie w literaturze polskiej". — Dom Katolicki; godz. 7-ma, wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

— **Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek 22 listopada o godz. 6½ wieczorem. Magistrat przedłoży Radzie **budżet dodatkowy** w kwocie 2,294,094 zł. Omawiana też będzie sprawa zakupów nowych zbiorów do **Muzeum Miejskiego.**

Koło Ch. D. na Szwederowie

objawia swoją żywotność przez częste zwoływanie zebrań członków. Koło liczy członków 60. Prezesem Koła jest p. Frankowski. Ostatnie zebranie było uroczyste. Uproszony prelegent red. Nowakowski przedstawił zebranym Polskę w jasnych barwach i wykazał **nasz dorobek** w minionym okresie dziesięcioletnim. Pani Marja Boruniowa zadeklamowała z impresją (wczuciem się) utwór wierszowany „Czego chcą oni..." to jest robotnicy od pracodawców. W dyskusji przemawiali pp. Szumiński i Frankowski, potwierdzając, iż **opieka społeczna w Polsce jest lepsza, jak była u zaborców.**

Zebranie, które miało przebieg wzorowy, zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

„Orlęta szwederowskie" sprawiły sobie sztandar.

Poświęcenie sztandaru odbyło się wczorajszej niedzieli z przepychem. Wszystkie stowarzyszenia młodzieży wyznaczyły sobie miejsce spotkania na Szwederowie — w święto swego patrona Stanisława Kostki.

Sztandar „Białych Orląt" szwederowskich poświęcił miejscowy ksiądz patron Supiński, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Budrys. W asyście 13 innych sztandarów odprowadzono nowy sztandar z kościoła do Domu Katolickiego. Tutaj odbyła się akademja. Na program złożyły się: marsz orkiestry inwalidzkiej, popisy chóru kościelnego pod batutą p. Kędzierzyńskiego i przemówienia. Ks. patron przedstawił licznie zebranym opiekunom i gościom krótkie dzieje towarzystwa młodzieży katolickiej na Szwederowie. Liczy ono kilka set członków, podzielonych na różne sekcje. Składających życzenia i cenne wiązarki było wielu. Imieniem zarządu okręgu przemówili ks. patron Fiedler, prezes okr. Malicki i sekretarz Krzymkowski. Prezes „Białych Orląt" Płotnicki i chorąży złożyli ślubowanie. Przedstawiciele różnych towarzystw wyrażali nadzieję pod adresem młodzieży, że wyrośnie ona na chlubę społeczeństwa. Pięknie się spisało katolickie T-wo Robotników ofiarując „synom" 50 zł na sztandar, chór kościelny 60 zł, matki chrześcijańskie również itd. P. Rochowiak pragnie z orląt wkrótce widzieć prawdziwych orłów. Rektor szkoły Wnuk stawia orlętom szwederowskim za wzór — orlęta lwowskie. Dyrektor szkoły dokształcającej Weiman wyraża gotowość udzielenia pomocy przy organizowaniu wykładów. P. Jan Kaszubowski ofiarował Towarzystwu księgę pamiątkową, w której uroczystość poświęcenia sztandaru upamiętniono i chrzestni złożyli swoje podpisy. Wśród chrzestnych zauważyliśmy p. Fiszera, Jaworskiego, Zielińskiego, panie Majkowską, Melińską i innych. Redaktora naczelnego p. Teskę zastępował red. Nowakowski.

O czystość języka polskiego.

W oknach niektórych firm, a zwłaszcza niemieckich, widnieją wywieszone tam afisze reklamowe w języku polskim i niemieckim. Język polski jest jednak tak straszne kaleczony, ortografja tak okropna, że woła o pomstę do nieba. Widać, że nie przywiązuje się wagi do tego, aby zachować czystość języka i nie wiele się tem przejmuje, że język ten w ten sposób ośmiesza się. Jeżeli ktoś nie umie po polsku, to niech weźmie tłumacza, któryby pouczył, jak należy pisać, a sam nie tworzył dziwolągów. Pożądanem byłoby, aby władze policyjne zwróciły na to uwagę i nie pozwoliły na wywieszanie takich afiszów, które nas kompromitują przed obcymi.

Swięto Młodzieży w Bydgoszczy.

S. M. P. „Orzeł".

(s) Najmłodsze towarzystwo w okręgu bydgoskim Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, S. M. P. „Orzeł" pod wezwaniem św. Kazimierza, obchodziło doroczne święto związkowe, imieniny swego wysokiego Patrona, św. Stanisława Kostki, skromnie, tak jak przystoi na organizację, istniejącą zaledwie pięć miesięcy. Dziarska postawa druhów i widoczna chęć ich do pracy jednak robiły sympatyczne wrażenie. Już dotychczasowy rozwój S. M. P. „Orzeł" (liczba członków podwoiła się w krótkim czasie!) każe żywić nadzieję, że na przyszły rok występy członków przyczynią się do utrwalenia bytu tej organizacji i zapewnienia jej przychylności mieszkańców Czyżkówka.

W skład obecnego zarządu wchodzą: prezes Szyperski jun., wiceprezes Stachowicz, sekretarz Wróblewski, skarbnik Hapka, naczelnik Kwasucki, kierownik p. Podgórski, patron — ks administrator Staszak.

Przebieg niedzielnego obchodu był następujący: Przed południem wysłuchano uroczystej mszy św. upiększonej śpiewem „Arionu", oraz kazania okolicznościowego, wygłoszonego przez ks. patrona, poczem ten odebrał przed kościółkiem raport. Po południu urządzono przedstawienie dla dzieci, wieczorem zaś akademję.

Na akademji tej było publiczności dużo, dał się jednak zauważyć brak przedstawicieli t. zw. inteligencji. Przemówienie wstępne wygłosił ks. Staszak, który odczytał również interesujący wykład o św. Stanisławie Kostce. Po deklamacjach (drh. Kowalkowski i Wiciński) złożył prezes Szyperski sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacji. Przyjęto je z oklaskami. Resztę programu wypełniła 3-aktowa sztuka religijna oraz żywy obraz.

S. M. P. „Naprzód".

W sali p. Mellera przy Placu Piastowskim odbyła się wczoraj piękna wieczornica S. M. P. „Naprzód", poświęcona czci św. Stanisława Kostki.

Zagaił ks. prof. Preys, witając obecnego ks. radcę Stepczyńskiego oraz przybyłych gości, poczem wygłosił piękny referat o św. Stanisławie Kostce, patronie młodzieky. Prelegent w prostych a mocnych słowach zobrazował życie tego świętego, stawiając je młodzieży jako przykład godny naśladowania. Referatu wysłuchano w wielkiem skupieniu, a burza oklasków była dowodem wrażenia, jakie wywarł na obecnych referat ks. profesora.

Następnie bardzo ładnie zadeklamował p. Jaworski wiersz o św. Stanisławie Kostce, — a p. Piotrowski tak pięknie odegrał na skrzypcach „Ave Maria", że oklaskom nie było końca i musiał bisować. Bardzo starannie wystawiono 3-aktową sztukę Wolniewiczowej p. t. „Lipa św. Stanisława". Amatorzy wywiązali się z ról doskonale, a nad całością czuwał pracowity reżyser p. Bąk (junior). Wieczornicę zakończono wspólnem odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę".

Sala z ledwością mogła pomieścić licznie zebraną publiczność, która nie szczędziła oznak uznania dla dzielnej młodzieży.

Niechże to święto młodzieży, będzie dla niej bodźcem do pracy, a świetlana postać św. Stanisława wskaże jej drogi, po których kroczyć należy do duchowego i moralnego odrodzenia naszego narodu. Do młodzieży bowiem należy budować jasną przyszłość dla naszej ojczyzny, do niej należy przeciwstawić się wszelkim zakusom zła i demoralizacji, jaka płynie ze strony wrogów Kościoła i Ojczyzny naszej. A więc do pracy, Młodzieży!

S. M. P. „Wolność" Bielawy.

Wczoraj Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Wolność" na Bielawkach, obchodziło bardzo uroczyście dzień Święta Młodzieży. Rano odprawioną została uroczysta Msza św. w kościele księży Misjonarzy, wieczorem zaś odbyła się w sali przy tymże kościele uroczysta akademja ku czci w. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Sala była po brzegi wypełniona publicznością, przy stole prezydjalnym zasiedli: ks. superjor Mazurkiewicz, ks. dziekan Jaworski, ks. Odrobina, dyrektor Internatu Kresowego p. Zambrzycki, prezes wydziałów bielawskich p. Grajnert, kierownik szkoły na Bielawkach p. Lackner, p. Sowiński. przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego", oraz kierownik szkoły w Bartodziejach Wielkich i inni. Zebranych gości powitał ks. superjor Mazurkiewicz, który następnie wygłosił piękne przemówienie następującej treści: Do młodzieży wszyscy wyciągają ręce i wszyscy o niej mówią. gdyż ona jest podwaliną naszego narodu. Komu miłą jest wiara i Ojczyzna, ten musi dbać, aby młodzież nie dostała się w opiekę ludzi złych. Widzimy, że młodzieży zagraża ze wszystkich stron niebezpieczeństwo: pijaństwo, rozpusta, złe towarzystwa, zła lektura itd.. zatem na rodzicach i wychowawcach spoczywa święty obowiązek odciągania młodzieży od złego, a kierowania jej ku rzeczom szlachetnym i dobrym, aby w ten sposób wychować wiernych synów Kościoła i Ojczyzny. Młodzież tęskni za towarzystwem. ale nie każde towarzystwo jest dobrem, więc aby tej potrzebie zaradzić, ci, którzy dbają o zdrowe umysłowo i fizycznie wychowanie młodzieży, tworzą jej organizacje. które przyrównać można do młodego lasu dębczaków i gdy las wyrośnie w silne zdrowe drzewa, żadna wichura pokus ani podmuch fałszywych haseł nie obali tych drzew. Utworzą one gęstwinę, przez którą nie przeciśnie się „lis czerwony", ani hjena bolszewicka, ani też skunks żydowski. Ale jeżeli do tego lasu wciśnie się robak rozpusty i lenistwa. stoczy go, zawodząc nadzieje rodziców i narodu polskiego." Przemówienie ks. superjora przyjęte zostało rzęsistemi oklaskami.

Następnie zabrał głos ks. Wójczak, wygłaszając wielce pouczający referat o św. Stanisławie Kostce i przedstawiając pęd tego świętego do ideału i anielskości ducha. Prelegent przeciwstawiwszy życie św. Stanisława dzisiejszej bezideowości i miernocie, wskazał na trzy źródła moralnego i duchowego odrodzenia narodu, a mianowicie: 1) religja, 2) moralność i obyczajność i 3) uczciwa, rzetelna i twórcza praca dla Ojczyzny.

Po tych przemówieniach nastąpiły popisy śpiewne i deklamacyjne młodzieży. Bardzo ładnie śpiewały chóry „Dzieci Marji", „Internatu Kresowego" i T. M. P. „Wolność". Również deklamacje wypadły bardzo dobrze, a zwłaszcza pięknie deklamował wychowanek Internatu Kresowego — Potocki. Opowiadanie o śmierci Longinusa oddane było bez zarzutu. Trio muzyczne, wykonane poprawnie przez młodzież Internatu, dopełniło programu.

Ks. superjor Mazurkiewicz, dziękując wszystkim biorącym udział w uroczystości, wzniósł okrzyk na cześć Ojca św., na cześć ks. Prymasa i na cześć Polski, które to okrzyki zebrani z entuzjazmem powtórzyli. Zakończono wspólnem odpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Młodzież dała duży dowód swej żywotności, urządzając tak piękną akademję.

Wynik wyborów do powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy.

Zwycięstwo listy narodowej.

Ub. niedzieli odbyły się wybory do zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy. Udział głosujących był bardzo mały, wynosił bowiem około 22%. Mimo to wybory przyniosły wielkie zwycięstwo narodowcom: lista nr. 1 przeprowadziła 17 kandydatów, lista nr. 2 zaledwie trzech. Dokładny wynik wyborów podamy w jutrzejszym numerze.



Stulecie zgonu Franciszka Schuberta.

(z) Dnia 19-go bm. upływa 100 lat od chwili zgonu słynnego, nadzwyczaj płodnego kompozytora niemieckiego, **Franciszka Schuberta** (1797—1828). Do uroczystego obchodu tej rocznicy przygotowały się oddawna nie tylko Niemcy i Austrja, ale i Anglja, gdzie każde dziecko zna melodje Schuberta. Mieliśmy możność poznać choć kilka tych pieśni w **„Domku trzech dziewcząt"**.

Schubert był świetnym kompozytorem; komponował nadzwyczaj prędko i łatwo. Z pośród czterystu kilkudziesięciu pieśni najczęściej śpiewa się **„Króla olch"**, **„Skargę dziewczyny"** i pieśni z cyklu **„Die schöne Müllerin"** i **„Die Winterreise"**. Z pośród innych utworów **symfonje,** tria, uwertury, liczne **opery,** kantaty, msze, walce, chóry i t. d. zachwycają **bogactwem melodyj,** głębokiem uczuciem i niezmierną siłą i żywością.

— **Czyżby samobójstwo?** Dnia 15 bm., wydalił się z mieszkania przy ulicy Mazowieckiej 4, Wiktor Hałas i dotychczas nie powrócił. Hałas zamieszkiwał jako sublokator u p. Rodego, a pracował w cegielni na Bielawkach i od 12 bm nie zjawił się do pracy. 13 bm. mówił do swej zamężnej siostry, że ma zamiar popełnić samobójstwo, zaznaczając przytem, że raz już położył się na szynach w celu pozbawienia się życia, jednak w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi i gdy posłyszał turkot zbliżającego się pociągu, usunął się z toru. Według przypuszczeń rodziny, popełnił prawdopodobnie samobójstwo. Ma on lat 31, wysoki 172 cm., wysmukły, włosy ciemno-blond, z małym przystrzyżonym wąsem, ubrany był w szarą marynarkę, granatowe spodnie i czarne sznurowane buciki, na głowie miał czapkę siwą, sportową. Ktoby wiedział co o zaginionym, zechce powiadomić wydział policji śledczej przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 71.

Kronika artystyczna.

Jahnke - Lisicki.

Nie jest jeszcze rzeczą ogólnie wiadomą, że Paderewski, mistrz światowy gry fortepjanowej, jest także skrzypkiem. Zna Paderewski doskonale skrzypce i ich akustyczne tajniki, choć na nich publicznie nie grywa; inaczej bowiem nie mógłby napisać tak cudnego dzieła na skrzypce i fortepjan, jakiem jest jego słynna Sonata op. 13 a-mol, grana na koncercie przez dyrektora miejskiego konserwatorjum, p. Zdzisława Jahnkego i prof. Zygmunta Lisickiego, który wykonał part fortepjanowy z prawdziwą wirtuozowską brawurą.

Paganiniego koncert D-dur, jedno z najtrudniejszych pod względem techniki dzieł, jakiemi literatura skrzypcowa wykazać się może, jest nie tylko okazją do popisów wirtuozowskich, lecz zawiera mnóstwo przepięknych melodyj, zbudowanych z motywów charakterystycznych i łatwo w pamięci się utrwalających; udowodnił to profesor Jahnke swoją mistrzowską kadencją, jaką do tegoż koncertu skomponował i zainterpretował. Jest w kompozycji Paganiniego coś czarującego, tak samo w kadencji artysty Jahnkego, opanowującego wszystkie trudności z największym spokojem.

Usłyszeliśmy w interpretacji prof. Lisickiego kilka cudnych utworów Schuberta (zmarłego 19. XI. 1928 roku) w stranskrypcji Liszta, m. i. „Gretchen am Spinnrad" (Prząśniczka), „Die Forelle" (Pstrąg) i balladę Goethego „Erlkoenig" („Król duchów", a nie, jak mylnie się często tłumaczy „Król olch"). Profesor Lisicki jest doskonałym pianistą. Po Rapsodji dwunastej Liszta zagrał jeszcze śliczne romantyczne preludium nr. 17 Chopina na dodatek.

Potężnem dziełem Beethovena, Sonatą op. 47, zakończyli artyści wieczór. O dziele Beethovena możnaby tomy napisać, tak doskonałe jest ono pod względem formy i treści.

Małecki.

Niebezpieczna szajka włamywaczy.

Przytrzymana przed kilku dniami przez policję śledczą szajka włamywaczy, dokonała w Bydgoszczy cały szereg kradzieży. Między wielu innemi policja zdołała stwierdzić dokonaną przez szajkę kradzież na szkodę jubilera Kłosowskiego przy ulicy Poznańskiej oraz kradzież u ks. prob. Niteckiego w Jaksicach i inne.

Przy rewizji przeprowadzonej w domu włamywaczy i ich paserów, znaleziono dużo przechowywanych przedmiotów, pochodzących z kradzieży u p. Kłosowskiego, jak papierośnice, zegarki, pierścionki itd. Znaleziono również kielich mszalny, połamany już przez sprawców na kawałki, który to kielich, skradziony został wraz z innymi przedmiotami ks. Niteckiemu w Jaksicach, do mieszkania którego sprawcy włamali się w nocy z 15 na 16 października br. dokonując kradzieży na sumę kilku tysięcy zł. Prócz tego znaleziono wiele rzeczy skradzionych na szkodę różnych osób, którym policja rzeczy te zwraca.

Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu, gdyż policja zdobywa coraz to nowe dowody popełnionych przez szajkę przestępstw. Do szajki należą: 1) Jaszczak Jan false Giedroch Franciszek, 2) Szwałek Szczepan vel Zakrzewski Stanisław, 3) Mądrowski Wojciech, 4) Udałowska Klementyna i Kazanek Feliks. Prócz powyższych, dochodzą jeszcze do szajki różni paserzy. Całe to towarzystwo, naturalnie, znajduje się pod kluczem.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 15 na 16 włamali się za pomocą rozerwania kłódki nieznani sprawcy do warsztatu stolarskiego Antoniego Klata przy ulicy Śniadeckich 11, gdzie skradli różne narzędzia stolarskie, wartości około 200 zł.

Wypadki przy pracy.

W fabryce maszyn Löhnerta, 19-letni kotlarz, Franciszek Kaczmarek. zamieszkały przy ulicy Wiatrakowej 18, będąc zajętym przy nitowaniu, doznał poranienia ust, nadzwyrężenia 2 zębów, potłuczenia i skaleczeń, przez odskakujący młot.

W tejże samej fabryce 28-letni robotnik Marjan Partyka, zamieszkały przy ulicy Łokietka 1 przy transportowaniu blach, doznał przez spadające blachy zgniecenia dużego palca u lewej nogi.

W przedsiębiorstwie malarskiem J. Grzeškowiaka, przy ulicy 3-go Maja, 32 letni strycharz Feliks Piaskowski, zamieszkały przy ulicy Lenartowicza 25, będac zajęty zmywaniem sufitu w gmachu dyrekcji kolei przy ulicy Dworcowej, spadł z wysokości 2 mtr. i doznał złamania prawej ręki poniżej łokcia.

W przedsiębiorstwie techniczno-budowlanem inż. Wolskiego i Wiśniewskiego, 28-letni robotnik Bronisław Jelonek, przy poprawianiu lampy karbidowej otworzył ją, a wybuchające gazy oparzyły mu całą twarz.

W Gazowni Miejskiej, 34-letni pomocnik kowalski, Anastazy Balcer, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 111, doznoł przebicia mięśni ręki dłutem.

W Towarzystwie Budowlanem „Rika", 39-letni robotnik Franciszek Szaberski, zamieszkały przy ul. Malborskiej 9, przy kręceniu żelaza, zranił palec, poczem nastąpiło zakażenie krwi.

Przesada mści się na urodzie.

Przeglądającego dział ogłoszeń kosmetyków w zagranicznych pismach, uderzą i różowy puder egzotyczny D-ra Luniemile jarmarczny ton chęci masowego wyzbycia się lichego przeważnie towaru ze szkodą dla urody pań. Odnosi się wrażenie, jakoby dziś cera każdej kobiety w oczach niemal tak marniała, iż wymaga co pół godziny cucenia wciąż innym kosmetykiem. Nadomiar złego poleca je profan jako „cudowny środek" uniwersalny, bez względu na właściwość danej cery. I tak czytamy w poradnikach o konieczności wcierania (!) jakiegoś tłuszczu, ochrzczonego mianem kremu, przed spacerem, innego — po spacerze, innego znów przed ułożeniem się do snu, podczas jazdy tramwajem, autem lub rowerem. Na szczęście — uświadomiona Polka nie idzie na lep zagranicznej reklamy mosferycznych chroni skutecznie: kremowy i nie wierzy w korzyść maltretowania żywej tkanki. Z wyjątkiem tłustej cery, powinno się każdą twarz ożywiać kremem, ale istotnie ożywczym, bez wcierania go wgłąb skóry. Wystarcza powlec twarz ożywczym kremem „Oxa" D-ra Lugorącą wodą lub wieczorem przed naparzastra rano na 10 minut przed spłókaniem niem, by skutek osiągnąć. Do masażu twarzy i ciała stosuje się proszek: Gold-Cream Talkum D-ra Lustra. Przed szkodliwem działaniem słońca i zmian atstra. **Dr. Z.**

— **Z niedzieli.** Wczorajsza zapłakana niedziela minęła w mieście bardzo spokojnie. Deszcz — tylko deszcz. W różnych parafjach młodzież obchodziła święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Świątynie były przepełnione wiernymi. Wieczorem ruch w mieście nieco się ożywił: naturalnie kina i kawiarnie przepełnione.

— **Dziś wielki koncert symfoniczny z okazji setnej rocznicy śmierci Schuberta.** Przypominamy dzisiejszy wielki koncert symfoniczny, poświęcony muzyce Schuberta, z okazji setnej rocznicy jego zgonu w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Koncert urządza znany dyr. Konserwatorjum Winterfeld ze swym pierwszorzędnym zespołem. W bogatym programie największe utwory Schuberta. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

— **Tow. Przemysłowo - Rzemieślnicze** urządza jutro, we wtorek o godz. 8-mej wiecz. **uroczyste zebranie** z okazji dziesięciolecia Polski Odrodzonej. Referat wygłosi p. red. Bigoński. Zarząd uprasza członków, aby przybyli z rodzinami.

— **Młodzież kupiecka** święcić będzie 10-lecie Polski w środę w pięknie odnowionej salce hotelu Lengninga przy ulicy Długiej.

— **Związek rzeźników polskich z Hali Miejskiej** urządza zapowiedziane zebranie **w sprawie podatków** już w tę środę, **21 bm.** o godz. 4-tej po poł. w restauracji rzeźni, a nie dopiero w przyszłą środę, jak mylnie ogłoszono.

— **Tow. gimnast. „Sokół" Bydgoszcz IV. Bielawki** urządza w sobotę 24 bm. zabawę jesienną w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska, na którą Szan. Obywatelstwo zaprasza komitet. Program bardzo urozmaicony, orkiestra wyborowa (Jazzband). Czysty zysk przeznacza się na wyjazd drużyny na zlot wszechsłowiański w przyszłym roku w Poznaniu.

— **W sprawie zawalenia się ścian przy ulicy Dworcowej.** P. Grześkowiak, przedsiębiorca robót podziemnych, który podjął od Magistratu pracę przeprowadzenia kabla elektrycznego przy ulicy Dworcowej, nadesłał nam orzeczenie zaprzysiężonych rzeczoznawców pp.: architektów Grodzkiego i Biernackiego, stwierdzając, że p. Grześkowiak nie ponosi winy katastrofy, gdyż pracę prowadził według wszelkich przepisów budowlanych. Winę według rzeczoznawców ponosi decernat elektrowni miejskiej, który wypracował plan założenia kabla przy ulicy Dworcowej, a przytem stary i spruchniały oraz źle zbudowany dom, nie mógł wytrzymać pewnych wstrząśnień, spowodowanych działaniem z zewnątrz. Podając powyższe do wiadomości, nie uważamy jednak sprawy tej za wyczerpaną.

PROGRAM W KINACH.

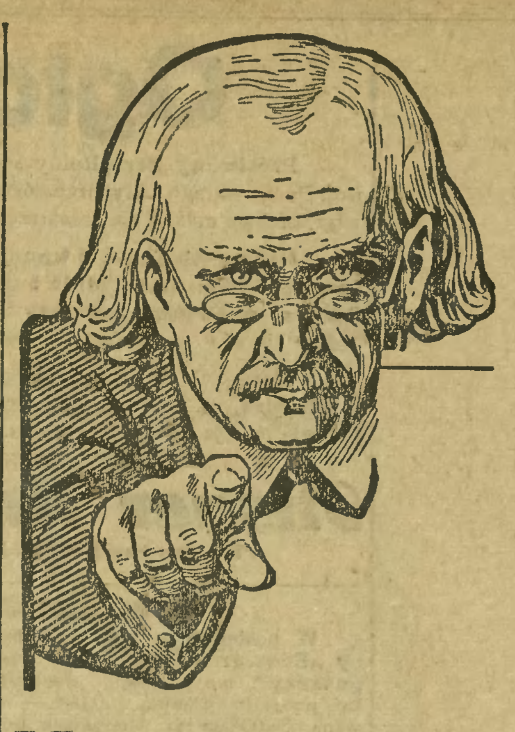
KRISTAL. Dziś wielki film, utworzony przez Francję w hołdzie dla Polski, który od dnia premjery ściąga liczną publiczność, z racji swej nadzwyczajnej wartości artystycznej, jakim jest obraz **„Miłość i łzy Szopena"**, wyświetlany przy akompanjamencie pięknej muzyki fortepjanowej i orkiestry. Film ten sprowadziła do kraju znana wypożyczalnia pod firmą Dworkowski-film w Bydgoszczy.

Kino DOMU KATOLICKIEGO, Wilczak, ul. Miedza 2, wyświetla ostatnie dwa dni arcyzabawny film p. t. **„Pat i Patachon i wieloryb".** Nadprogram dorównywująca wesołością Patowi 2-aktowa komedyjka. Ceny miejsc od 60 gr., a dla młodzieży szkolnej 40 gr. Początek seansów o godz. 6 i 8.

NOWOŚCI wyświetlało wczoraj z kolosalnem powodzeniem twór filmowy Fryderyka Langa „Szpiedzy". Scenarjusz tego arcydzieła jest przeróbką sensacyjnej powieści wybitnej literatki Thei Harbon, ilustruje ciemne machinacje międzynarodowego szpiegostwa.

MARYSIEŃKA wyświetla arcyzabawną rzecz p. t. **„Wesoła wojna"**, charakteryzującą urwisowski żywot kadetów marynarki.

CORSO. Dziś premjera ultra sensacyjnego dramatu w 10 wielkich aktach, p. t. **„Rinaldo Rinaldini"** (Perły i kobiety). Rolę s'ynnego bandyty i spryciarza odegra Lucjano Albertini i jego śliczna partnerka Elżbieta Pinajew. Nadprogram szampańska farsa w 2 aktach „Unikaj krewnych.



— **Wanny do łaźni miejskiej na Szwederowie** dostarczyła firma J. Sporny, ul. Moniuszki.

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. Henryka Skarzyńskiego** składa korpus oficerski 11. d. a. k. 50 złotych na sieroty po poległych wojskowych.

— **Sylwetki poznańskie.** Bratni nasz organ „Nowy Kurjer" w Poznaniu pozyskał cenną współpracowniczkę w osobie pani **Marji Wicherkiewiczowej,** zaszczytnie znanej badaczki przeszłości Poznania. Pierwsza sylwetka przedstawia mistrza Jana Quadro z Lugano, budowniczego ratusza poznańskiego. Miłośnikom miasta Poznania zalecamy zaabonować sobie **„Nowy Kurjer".** Przedpłata miesięczna 2,75 zł.

Wystawa Pamiątek Wojennych.

Wobec dużej frekwencji zwiedzających wystawę pamiątek wojennych w b. Szpitalu Wojskowym w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej, komitet wystawy chcąc umożliwić zwiedzenie wystawy jaknajszerszym rzeszom społeczeństwa przesuwa termin zamknięcia wystawy na dzień 22. 11. rb. Ze względu na konieczność wysłania prelegenta, uprasza się o zgłaszanie zbiorowych wycieczek pod adresem dr. Polniaszka.

Z sali sądowej.

Powrotna kradzież.

Przed pierwszą izbą karną Sądu Okręgowego zasiedli na ławie oskarżonych Józef Krawczak, lat 19, w Bydgoszczy i Jan Mroczyński, lat 19, z powiatu gnieźnieńskiego, karani już niejednokrotnie za kradzież.

Krawczakowi akt oskarżenia zarzucał zbrodnię kradzieży w 4 wypadkach. Mroczyńskiemu zaś w 2 wypadkach.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Józefa Krawczaka na 3 lata ciężkiego więzienia, a Jana Mroczyńskiego przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na jeden rok więzienia.

Również za kradzież odpowiadał 32-letni Leon Świekatowski, monter z Koronowa, kilkakrotnie już karany za kradzież. Sąd skazał go na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

Dzieciobójstwo.

Przed pierwszą izbą karną Sądu Okręgowego zasiadła na ławie oskarżonych 27-letnia służąca Kazimiera Leśniewska z Dochanowa pow. żnińskiego, oskarżona o dzieciobójstwo.

Leśniewska w dniu 30 kwietnia rb. porodziła w Dochanowie w ogrodzie nieślubne dziecko, które sama sobie odebrała, a następnie udusiła, porzucając zwłoki dziecka na podwórzu.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie ukarał Leśniewską na 15 miesięcy więzienia, darowując jej z tej kary 5 miesięcy na mocy amnestji.

Prowrotna kradzież.

Przed izbą karną Sądu Okręgowego rozpatrywaną była sprawa Ottona Pfeifera, lat 38, z Środy, bez stałego miejsca zamieszkania i Willa Kurta, lat 29, fryzjera z Bydgoszczy. Obaj oskarżeni są o to, że dopuścili się zbrodni ciężkiej kradzieży w trzech wypadkach i zwykłej kradzieży w jednym wypadku.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał Pfeifera, kilkakrotnie już karanego za kradzież, winnym zbrodni powrotnej kradzieży i za to zasądził go na 3 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat, zaś Willa Kurta, jeszcze nie karanego, na jeden rok więzienia.

HUMOR I SATYRA.

Zrozumiałe.

— Myślę, stary, że powinniśmy przeprowadzić się na inne jakieś przedmieście.

— Poco?

— Bo gdzież ja tu jeszcze co dostanę na kredyt?

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji szewców rękodzielników odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Zebranie Ch. Z. Z. filji pracowników Elektrowni i Tramwaj odbędzie się w wtorek, dnia 20 bm. o godz. 7 wieczorem w „Ognisku" ul. Jagiellońska.

Konferencja zarządów filijnych, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych Ch. Z. Z. odbędzie się w środę, dnia 21 listopada rb. o godz. 6-tej wieczorem w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Z powodu bardzo ważnych spraw na porządku obrad, uprasza się o liczny udział.

Zarząd.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, Ch. Z. Z.! Jutro, we wtorek odbędzie się pogrzeb członka naszego, ś. p. Jana Hinca z lecznicy miejskiej na nowy cmentarz.

Bydg. Tow. Wioślarskie. Dziś w poniedziałek od 6-ej ćwiczenia w basenie Klubu wiośl. „Frithjof".

Sokół Żeński. Jutro we wtorek 20 bm. lekcja ćwiczeń w hali gimnast. 62 p. p. punktualnie o 6.45. Komplet pożądany.

K. W. „Gryf". Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w poniedziałki od 8—9 i w środy od 7—8 w gimnazjum human.

Sokół IV, Bielawki. Dziś ćwiczenia o godz. 8.30 wiecz., w środę o godz. 6 do 10-ej wiecz. w sali 62 pułku.

S. M. P. Promyk. Dziś w poniedziałek o 7-ej lekcja śpiewu.

S. M. P. Gwiazda Dziś w poniedziałek, o 7-ej próba kółka amatorskiego w salce parafj.

Baczność, Katol. Tow. Rob. Pol. i Tow. Ojców Różańcowych przy kościele Serca Jezusowego! We wtorek 20 bm. o 3-ej po poł. pogrzeb ś. p. druha Hinca Jana, z lecznicy miejskiej na nowy cmentarz.

Sokół III Dzisiaj o godz. 20 ćwiczenia dla druhów w hali gimnast. 62 p. p., Jutro ćwiczenia dla druhen w podanej hali o godz. 19.

Zebranie zarządu obwodowego Tow Powst. i Woj. w Bydgoszczy we wtorek 20 bm. o godz. 19-tej w „Ognisku".

Związek Niższych Funkcj. i Pracown. Państw. Koło Bydgoszcz. Z powodu przyjazdu delegata z Warszawy odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie w poniedziałek, 19. bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 20. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

O. P. N. Gwiazda. Dziś w poniedziałek o 7,30 zebranie zarządu.

Związek Niższ. Prac. Poczt., Tel. i Telef. We wtorek 20 bm. o 19-ej zebranie mies. w „Ognisku", ul. Jagiellońska.

„Halka". Dziś w poniedziałek lekcja nie odbędzie się. Następna lekcja w środę 21 bm. o godz. 20.

S. M. P. Gwiazda. Dziś w poniedziałek o 7ej lekcja II. oddziału muzycznego.

S. M. P. Wiosna. We wtorek 20 bm. o 6-ej wiecz. zebranie zarządu.

Baczność, szoferzy! Zebranie Zw. Szoferów 21 bm. o 8-ej w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego. Uprasza się o liczny udział.

Bank Polski płacił dnia 19 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85 –8,84
funty szterlingów	43,07
franki szwajcarskie	170,99
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,58
guldeny gdańskie	172,25
szylingi austrjackie	124,81
liry włoskie	46,55
korony czeskie	26,32

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17. 11. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,50—34,50
Pszenica nowa	43,50—42,50
Jęczmień przemiałowy	34.50—33,50
Jęczmień browarowy	35,50—37,50
Owies	32,75—31,75
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Mąka żytnia 70 proc.	48,00—00 00
Mąka pszenna 65 proc.	62,00—66,00
Otręby żytnie	27,00—26,00
Otręby pszenne	27,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70 00
Groch Folgera	59,00—64,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 listopada 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	,00—,6650
8% oblig. miasta Pozn.	—92,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	95,00—00,0((za 1 dolar.
4% listy zastaw. Pozn. Ziem. kredyt.	50.75-00
5% Pożyczka premj. serja II	000,00 —110
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	119,00— 00
Bank Związku Spółek Zarob.	82,—81,50
Cegielski H. I. em.	43,00—42,00
Cukrownia Zduny I em.	85
Hartwig C. I em.	36,00—37
Herzfeld — Viktorius I em.	51 00—00
Unja (daw. Ventzki) I em.	080,00—000

TENDENCJA: Nieco mocniejsza.

Giełda warszawska

dnia 17 listopada

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	119,75	119,00	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	110,00	109,00	111.00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poż. dol.	000,00	085,25	085,50
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102 50
7-proc. poż. stabiliz.	000,00	000,00	092,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	175,00—174,00
Bank Przem. lwowski	000,00—108,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 80,00
Siła i Światło	123,00—000,00
Chodorów	000—205,00
W. T. F. Cukru	47,00— 48,50
W. T. Węgla	097,00—098,00
Nobel	00,00— 26,50
Cegielski	00,00— 40,00
Lilpop	37,00— 37,75
Modrzejów	34,00— 33 50
Ostrowieckie Zakłady	000,00—102,00
Rudzki	00,00— 41,00
Parowozy	30,00— 29,00
Starachowice	41,75— 41,75
Zawiercie	20,00—00,00

Stan wody w Wiśle dnia 19. 11. rano: Zawichost +0.77, Warszawa +1.11, Toruń +0.40, Fordon +0.36, Chełmno 0.23, Grudziądz 0.34, Korzeniewo 0.69, Piekło —0.23, Tczew —0.54, Einlage +2.40, Schievenhorst +2.64.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. Olaszewski. Sonet „Wrażenia z koncertu" słabiutki, technika zbyt szablonowa; nie dopisuje ortografja. Trzeba dużo czytać, więcej pracować nad formą i treścią.

POLECENIA

Mundury
dla oficerów i leśniczych tylko pierwszorzędne, dogodne warunki spłaty. Gliszczyński, Gdańska 51. 17552

Wyprawy ślubne
komplety lub częściowo, zwyczajne i luksusowe tanio i akuratnie wykonuje „ALICJA„ Wesoła 11 telefon 1679. (31686

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Kanapy leżanki
i materace najtaniej i pod gwarancją tylko u AndrzejaNowaka, Wełniany Rynek, 5/6, róg Podgórnej. 22625

Największy wybór
obrazów i luster jest w firmie „Wawel", Dworcowa 5 skład w podwórzu. 31649

Meble
Jadalnie sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (30407

Margaryna
krajowa „Botana" do nabycia wszędzie 1,50 za funt. (30837

Nowożeńcy!
kupujcie meble wszelkiego rodzaju, oraz leżanki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5/6, róg Podgórnej. (21901

Baczność!
W mojej maszynowej pracowni swetrow można najlepiej i najtaniej zamówić swstry różnego rodzaju. Także przerabiam stare swetry. R. Glass, Sienkiewicza 9. (17655

SPRZEDAŻE

Posiadłość (17694
w mieście, powiat Bydgoszcz z handlem tow. kol., pełna koncesja na wyszynk wódek i 50 mórg ziemi z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Zgł. Józej Kujawski. Bydgoszcz, narożnik Kordeckiego i Plac Poznański.

Baczność!
Okazja. 320 mórg ziemi dobrej, wtem łąka z torfem. dom 9 pok. w parku i ogrodzie. budynki I kl dobre z kompletnem inwentarzem tak żywym jak martwym, szosa do miejsca, 7 klm. od miasta i koleji prywatne cena 180.000 złotych, wpłaty 120.000 zł 280 mórg pszenno-buraczanej, dom z komfortem cena 200.000 zł., 175 mórg pszenno-buraczanej ziemi dom I piętrowy w ogrodzie, budynki I klasy 125.000 zł., 140 mórg ziemi dobrej zytniej wtem kawał łąki. cena 23.000 zł., 60 mórg pszennej ziemi z inwentarzem żywym i martwym, budynki dobre 25 tys. zł., jak również wiele innych poleca i świeże zlecenia przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80.

Zamiana.
Realność kupiecka na Pomorzu w Chełmży zamierzam zamienić na takie same w Niemczech lub sprzedam. Emil Zink, Kolberg, Ostseebad. 31682

Dom
2 ptr. z składem, piekarnią w Bydgoszczy dochód 650 zł, za 65.000 zł przy wpłacie 36.000 reszta pozostaje na 10 lat, sprzeda Bydgoskie biuro pośredni cze, Dworcowa 50. Pozatem kolosalny wybór w domach. 31735

Młyn parowy
10 par walcy Planzychtry aspiracja, nowoczesne urządzenie, przemiał do 500 centnarów, większość mielenia z przywozu, okolica bogata bez konkurencji, przy stacji kolejowej, własna bocznica do 10 pok. w parku i ogrodzie 3.0,000 zł, wpłata dom umowy. — Młyn parowy, 400 cent. przemiału. komplet nowe urządzenie, 250,000 wpłaty do umowy i wiele innych młynów tak wodnych jak motorowych do kupna i dzierżawy poleca biuro „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Gdynia
Okazja! Plac narożny w w centrum miasta 880 m. kw. do nabycia. Wiad. Hell, Wila Muszelka. 31415

Wielki dom
5 mieszk. po 2, 3 i 4 pokoje z oficyną, stajnią, chlewem i ogrodem owocowo — warzywnym w śródmieściu przy Brdzie położonym za cenę 30.000 zł. z wpłatą 10.000 zł. reszta dziecinne pieniądze, z powodu śmierci właściciela zaraz na sprzedaż. Objekt nadaje się też na przędsięb. przem. Spieszni reflektanci zechcą się zgłosić do opiekuna. Jan Nowak, Koronowo, Sobieskiego 15. (31547

Sprzedam
korzystnie place budowlane nadające się do każdego przedsiębiorstwa i znajdujące się nad główną ulicą w większem mieście. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B.". (31683

Sprzedam
za 3.500 zł dobrze zaprowadzoną kolonjalkę z urządzeniem oraz przyległem mieszkaniem 2 pok. z kuchnią. Grundtke, Śniadeckich 33. (31610

Skład
pantoflarski, dobrze prosperujący wydzierżawię, również sprzedam towar, urządzenie, maszynę i warsztat, mieszkanie 2 pok. i kuchnia wolne w dobrym położeniu miasta. Cena według umowy na 3 lata. Zgł. Matuszak, Inowrocław, Kasztelańska 37. (31494

Dom
2 ptr. 7000 roczn. dochod. 55000, 3 ptr. dom 4 składy 20000, roczny dochód 150000 i kilka innych poleca Szarek i Sokołowski Dworcowa 90. (17674

Okazja.
Dom, wolny skład, mieszkanie 11000 sprzeda Szarek i Sokołowski, Dworcowa 90. 17672

Kolonjalkę
z mieszkaniem sprzedam tanio. Adres wskaże Dz. Bydg. (17651

Na sprzedaż
wodny młyn, jedna. para walcy, 2 ganki, maszyna do czyszczenia zboża na dużej wodzie, do tego 32 mórg ziemi. Dom murowany, żywy i martwy inwentarz kompletny, cena 35.000, wpłata 25.000. Zgł. B. Ostrowski, Chojnice, Człuchowska 48. Na odpowiedź dołączyć znaczek. 17689

Kolonjalka
dobrze zaprowadzona tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dz Bydg. (31699

Na sprzedaż
skład kolonjalny z mieszkaniem i urządzeniem. Adres w Dz. Bydg. (31707

Skład
z przyległem mieszkaniem przy ul. Gdańskiej, z towarem lub bez korzystnie odda Bydgoskie Biuro Pośrednicze, Dworcowa nr. 50. (31734

Wielka lampa
naftowa (piękna) palnik spirytusowy, sześcioramienny do świec, zegar ścienny, biurko, waga, stołowa i różne meble na sprzedaż, wieczorem 4—5 Paderewskiego 32, I p. l. 17720

Najlepsza
okazja dobrego zakupu gustownych mebli na raty lub na zamianę Sypialki z lustrem 675 zł, jadalki 850 zł, lustra, dywany, maszyny do szycia, biurka, regały do książek, bufety, garnitur salonowy, salonowa szafonierka szafy do rzeczy trzyczęściowe, toaleta do fryzerowania, kanapa pluszowa 85 zł, kuchnie 95 zł, łóżka 15—85 zł, materace skrzyniowe 80 zł, spirale 17 zł, leżanki, bieliźniarki, umywalki, szafy do rzeczy, szafonierki 58 zł, konie na biegunach 18 zł, stoliki ozdobne 9 zł, drążki do firan 1,20 zł, hokery 11 zł, biurka dziecięce 18 zł, prawie nowy rower i ogniotrwały piec na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom parter lewo, siedem minut od dworca. 31710

Landolet
Forda okazyjnie sprzedam za gotówkę. Gdańska 75c, II ptr. lewo Bydgoszcz. (17549

Okazja!
Korzystnie na sprzedaż mało używany „Victor" do młócenia koniczyny-marki (Favorit), komplet ny wraz z pasami do użytku, oraz kryty powóz (Landaur) na rozworze. Sprzeda Franciszek Mróz, warsztat ślusarsko mechaniczny, Janowiec, tel. 123. 31411

Magiel
na sprzedaż. Ks. Skorupki 46. 31422

Pianka
4 osobowa w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. T. Kasprzak, Inowrocław ul. Król. Jadwigi nr. 19. 17635

Pianino
krzyżowe, śliczny dźwięk sprzeda tanio także na raty Majewski, Pomorska nr. 65. (17668

Piece
2 kaflowe i 1 duży żelazny na sprzedaż. Gdańska nr. 136. (31718

Dobrą
maszynę do szycia sprzeda Korset—Imperjal, Gdańska 162. 31738

Baczność!
szoferzy, buty filcowe na sprzedaż. Ugory 41. (31728

Samochód
Hansa Lloyd elektr. światło i starter w dobrym stanie nadający się na ciężarowy sprzeda Jasiński, Wąbrzeźno. Wolności 42. (31526

Bufet
kredens korzystnie na sprzedaż. Stolarnia, Poznańska 4. (31711

Łóżko
żelazne jak nowe, do składania, okazyjnie, tanio na sprzedaż. Stary Rynek nr. 11, I p. (31704

Wilk
pies ostry, młody na sprzedaż. Podgórna 10, skład. 31702

Na sprzedaż
świnie średniaki. Bydgoszcz, Karpacka 30.(31701

Sprzedam
8 tygodniowego rasowego szpica tanio. Sienkiewicza 54, w podwórzu (17701

KUPNA

Dom
kupię przy wpłacie 25 tys. reszta podług umowy. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 31648

Poszukuję
celem kupna motor Diesla 5—8 P. S. B. Szumski, Sienkiewicza 63. 17622

Poszukuję
wiornicę (Hobelbank) w dobrym stanie celem kupna. Zgł. K. Kühn, Pomorska 32a I ptr. (31722

Wannę
białą, emaljowaną, używaną lecz w dobrym stanie kupię. Zgł. Gdańska 136. 31717

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29896

Panów
inteligentnych, wymownych z dobrą reprezentacją, poszukujemy natychmiast do podróżowania na bardzo pożądany artykuł, niezbędny dla gospodarzy. Zarobek miesięczny 800 zł i więcej. Pisemne zgłoszenia skierować do filji Dz. Bydgosk. Toruń pod „1665". Na odpowiedź porto dołączyć. 31642

Agenci
do odwiedzania rolników na bardzo pokupne artykuły, za bardzo wysoką zaraz wypłacalną prowizją poszukuję. Znaczek na odpowiedź. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „P. S. 150". 17697

Nauczyciel (31645
wychowawca potrzebny natychmiast na wieś do chłopca 4 klasy. Pożądana dobra konwersacja francuska. Zgłosz. do „Par", Toruń, Szeroka 46, pod „1089".

Dobry czeladnik
krawiecki na duże sztuki i stałą pracę może się natychmiast zgłosić. Fr. Chełmniak mistrz krawiecki Barcin, Kościelna nr. 148. (31320

Szwajcar
kawaler potrzebny natychmiast na mniejszy folwark, gdzie 20 krów i 10 jałówek Spieszne zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Szwajcar". (1755_

Stolarzy
i robotnika maszynowego poszukuję. Fabryka mebli, Wały Jagiellońskie nr. 13. (31696

4 zdolnych
tapicerów na meble klubowe potrzebuje zaraz. St. Drzazga, fabryka melbi, Gdańska 63. (17617

Młodszego
pomocnika fryzjerskiego poszukuje zaraz lub od 1 grudnia 1828 r. Zakład fryzjerski Teodor Nowc, Gdynia, Oksywie powiat Morski Pom. (31436

Poszukuję
zaraz kantorzystkę władającą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, jak również piszącą na maszynie ze znajomością stenografji. Zgł. pod „B. A. J." do Dzien. Bydg. z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia przy wolnem utrzymaniu. (31522

Szukam
uczciwego, samotnego człowieka do koni i prac gosp. zaraz. Koszta podróży nie zwraca się. — Leśnictwo Państw. Parzyn poczta Przymuszewo stacja kol. Lubnia pow. Chojnice, Pom. (31525

Fryzjer
damsko-męski biegły w ondulacji potrzebny zaraz. W. Kuźmiński, Golub (Pozn.) Rynek. 31527

Cukiernik
dzielny piernikarz-czekoladnik i jeden piekarz mogą się zgłosić. Oferty z podaniem pretensji i odpisem świadectw przyjmuje Jan Angowski, Gdynia-Chylonja, Telefon 26. 31662

Podręczne
na płaszcze damskie mogą się zgłosić od zaraz. Miedziński, Nakielska 126. (31731

Zdolnych 17683
tapicerów potrzebuje Matz Bydgoszcz, Jagiellońska 11

Stolarzy
poszukuję. Maternowski, Stara Szkolna 7. (31721

Dziewczę
do dzieci i drobnych posług domowych potrzebne zaraz. Kajut, ul Krakowska 12a. 31681

Potrzebna
służąca do wszystkiego. Gdańska 71, I piętro lewo. 17698

Potrzebna
dziewczyna skromnych wymagań, z prasowaniem sztywnej bielizny. Krauze, Warszawska 5. (31695

Służącą
do prac domowych poszukuję. Skład skór, Szpitalna 1. 31703

Pokojowa
potrzebna na wieś od 1. 12. Wymagane cokolwiek szycia, reperacje i prasowanie. Pensja 50 zł. Majętność Kawęcin p. Krupocin, kolej Bukowiec. (17559

Służąca
potrzebna. Krasińskiego nr. 5, I p. lewo. (17710

Potrzebna
służąca, uczciwa natychmiast. Grunwaldzka 127. 31723

POSADY POSZUKUJĄ

Młody
zbożowiec, władający językiem polskim i niemieckim, mający praktykę w prowadzeniu kasy, znający książkowość amerykańską, mający ukończoną szkołę wydziałową, umiejąc również pisać na maszynie, poszukuje na tej drodze odpowiednią posadę. Zgł. proszę skierować do Dz. Bydg pod „Młody zbożowiec". (30870

Inwalida wojenny
85% amputowany obeznany w prowadzeniu książkowości, także książkowości gospodarczej, wszelkiemi pracami biurowemi i piszący na maszynie poszukuje stałej posady wraz z mieszkaniem od 1 stycznia 1929 r jako żonaty z 2 dziećmi. Of. pod „Inwalida" do Dzien. Bydg. (31502

Agronom
z średnią szkołą Rolniczą i kilkoletnią praktyką, poszukuje z dniem 1. XII lub później posady pod ogólną dyspozycją albo samodzielnej. Łask. oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Agronom". 31537

Dwie krawcowe
poszukują posady w składzie lub u krawczyn jako pomocnice. Wolne posady proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Dwie krawcowe". (31684

Młynarz
lat 30, żonaty, obeznany z wszelkiemi maszynami, reperacją i przebudową poszukuje zaraz stałej samodzielnej posady. Of. proszę skierować do Jan Makowski, Elgiszewo pow. Wąbrzeźno (Pom.) (31685

Nauczycielka
z muzyką, język fancuski i niemiecki szuka posady. Zgł. pod „Nauczycielka" do Dz. Bydg. (31690

W Rolniku
lub podobnym interesie poszukuję od 1. 12. lub później miejsca pomocnika ewtl. II członka zarządu, wolny od wojskowości, obeznany w handlu zbożem, paszą etc, mam 26 lat, także kilkoletnią praktykę na wsi, dobre referencje. Of. pod „Rolnik" do Dz. Bydg. (31706

Kobieta
biegła w języku polskim, niemieckim i rachunkach znajdująca się w trudnych warunkach poszukuje posady w biurze i za mniejszem wynagrodzeniem. Oferty pod „Posada" do Dziennika Bydg. (31749

Pianista
wolny. Of. pod „Rutyna 12" do Dz. Bydg. (31697

Solidny
pan l. 24 kup.,bufetowy i stołowy w jednej osobie z kaucją i dobr. świadectw. poszukuje zaraz lub od 1. 12 b. r. stosownej posady w hotelu. Oferty W. Grudziński, Nakło n. Notecią. (31680

Gospodyni
lub wyręczycielka domu poszukuje posady na probostwo lub do państwa. Adr. wskaże filja Dz.Bydg. Dworcowa 2. 17691

Gospodyni
przyjmie samodzielną posadę u samotnego pana Zgł. przyjmie Dz. Bydg. pod „Z. R." (31530

Dziewczyna
starsza z dobremi świadectwami poszukuje posady do starszego państwa. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Starsza 100". (17690

Uczeń
piekarski, który się uczył 19 miesięcy poszukuje posady. Łask. zgł. Kaczmarek, Hetmańska 14a. (17716

DZIERŻAWY

Wydzierżawienie.
1 skład kolonjalny z towarem, urządzeniem i mieszkaniem w pełnym biegu 19 lat dobrze prosperujący, wielka wieś kościelna od 1. I. 29. do objęcia. 1 nieomal nowy 2 i pół cala paro konny wóz tanio na sprzedaż. Zgł. A. Rydelek, Wł. Komórsk stacja Warlubie, pow Swiecie. (31535

Ubikacja
fabryczna plac do wynajęcia. Bocianowo 6. (16683

Do wydzierżawienia
warsztat duży. Bocianowo 6, gospodarz. (17696

Poszukuję
skład towarów krótkich i bławatów z towarem lub bez z przyległem mieszkaniem celem dzierżawy w dobrym położeniu Bydgoszczy. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. S". (17728

MIESZKANIA

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje mieszknia 2—4 pokoi z wygodami, zapłaci chętnie komorne z góry lub odstępne. Punkt obojętny. Zgł. pod „P. P." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 17693

Mieszkanie
pokój z kuchnią wprost od gospodarza poszukuję. Płacę czynsz za rok zgóry. Zakład krawiecki, Jagiellońska 12. (17699

Mieszkanie
pokój i kuchnia otrzyma, kto pożyczy 2000 zł. Of. pod „Pokój" do Dz. Bydg. 31698

Mieszkanie
umebl. 2 pok. z kuchnią, łazienka, światło elektr. i gaz. (I ptr.) w pobliżu Dworca od 1 grudnia do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (31700

3-5 pokoi
możliwie w śródmieściu ewtl. zaraz poszukuje się. Łask. of. pod „3—5" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (17705

POKOJE

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 1-2 pokoje umebl. ewtl. z używaniem kuchni. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „H. Z. B." 17700

Pokój
umeblowany dla inteligentnej skromnej pani od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „K. G. 30". (31750

Pokój
dobrze umebl. dla pana do wynajęcia. Św. Jańska nr. 13, I ptr. (17719

Pokój
osobne wejście do wynajęcia. Król-Jadwigi 13, I ptr. lewo. (17688

Pokój
z utrzymaniem wynajmę. Świętojańska 1, II piętro prawo. 17703

Pokój
z telefonem okazyjnie na biuro od podwórza, ul. Sienkiewicza 7. 17692

Stancja
dla uczni szkolnych wolna. Zduny 10, I ptr. prawo. 31679

Pokój
dobrze umebl. z niekrępującem wejściem, elektr. światłem możliwie z wanną poszukiwany w centrum miasta lub na Bielawkach. Zgł. do Dzien. Bydg. (31692

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Nakielska 8, II ptr prawo. 31595

Słoneczny (31664
pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Nowogrodzka 9, I ptr. lewo.

Pokoje
umebl. kawalerskie poleca w każdej dzielnicy „Ostoja" Dworcowa 59. (31713

RÓŻNE

Pryszczów
i wągrów nie wyduszaj palcami, zwróć się do Gabinetu Kosmetycznego Żukowskiej, Cieszkowskiego 20. (17791

Dobre
domowe obiady zł 1,30. Grodzka 16, I ptr. 2 schody w sieni. (31694

Głuchota uleczalna.
Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. (26346

Wdowiec
właściciel hotelu przyjmie wspólnika celem nabycia lepszego hotelu. Osoba niezależna, posiadająca kapitał, znajdzie prawdziwego przyjaciela życia. Poważne, obszerne zgłoszenia, z pełnym zaufaniem do filji Dz Bydg. Toruń pod „Poważny". 31486

Poszukuję
6—8000 zł na 1 hipotekę. Of. pod „A. B. 100" do filji Dz. Bydg. (17630

Ostrzeżenie!
Niniejszem podaję do wiadomości, że p. Büttner, zamieszkały przy ul. Śniadeckich 43 II p. nie ma prawa tegoż mieszkania sprzedawać. Właścicielka Szafnagel. (17562

Unieważniam
niniejszem zagubiony dowód osobisty wystawiony w r. 1927 na nazwisko Marta Kostka, urodz. 22. II. 1893 r. Wójt na Obwód Modrowo. (31492

Ostrzegam
iż za długi syna mego Bolesława nie odpowiadam. K. Redmer z żoną. 31540

Unieważniam
skradzioną książeczkę wojskową, wykaz osobisty oraz metryki na nazwisko Tadeusz Królikowski. 31693

MATRYMONJALNE

Brunetka
zapozna dystyngowanego pana. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Francuska". (17605

Panienka
z dobrej rodziny, inteligentna. muzykalna chce zapoznać pana na stałem stanowisku w wieku do lat 30, wzrostu średniego, inteligentnego i miłego usposobienia. Cel matrymonjalny. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Zosia". (31691

†

ś. p. aptekarz

Stefan Cierniak

właściciel Apteki Piastowskiej

zmarł 18-go bm., opatrzony Sakramentami św.

Straciliśmy w Nim serdecznego przyjaciela i szczerego kolegę, którego zawsze z czcią wspominać będziemy. Niech spoczywa w spokoju!

Stowarzyszenie właścicieli aptek
w Bydgoszczy.

(31730

†

Dnia 18. XI. br. pożegnała się z światem opatrzona Sakramentami św. w Zakładzie Św. Florjana w Bydgoszczy, w 26 roku życia, moja najdroższa i najukochańsza żona, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana córka

ś. p. z Świerkowskich

Antonina Grzegorska

Teresin, Witkowo.

W ciężkim smutku pogrążeni
Mąż i rodzice.

Odebranie i pożegnanie zwłok z kościoła Św. Florjana w środę, dnia 21. XI. br. o godz. 4 po poł. — Pogrzeb odbędzie się w czwartek 22. XI. przed poł. w **Witkowie.**
31705)

†

W niedzielę, dnia 18-go bm. o godzinie 3 rano zasnął w Bogu po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy ojciec, szwagier, wuj i stryj

ś. p.

Stefan Cierniak

aptekarz

w 53 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążeni
Żona, córki i rodzina.

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 25.

Eksportacja zwłok do kościoła Najśw. Serca Jezusowego z domu żałoby w środę, dnia 21-go bm. o godzinie 10-tej przed południem, poczem nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

(31755

†

Dnia 17. b. m. o godz. 7½ rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami moja kochana żona, matka, teściowa i babcia ś. p (31752

z Jagielskich

Anastazja Kroll

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona
Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 4 popoł. z kaplicy nowego cmentarza.

Podziękowanie.

Wielebnemu ks. Łapce, pp. dyrektorowi inż. Tubielewiczowi, nadinspektorowi Dröegemu, pracownikom Wodociągów, Kanalizacji i Gazowni, Zarządowi Ch. Z. Z. oraz wszystkim, którzy przyczynili się do oddania ostatniej przysługi nieodżałowanemu mężowi ś. p. **Mateuszowi Cieślewiczowi** składam serdeczne **Bóg zapłać.**

Żona i synowie.

31663)

W nocy z piątku na sobotę

uciekł nam jeden z psów podwórzowych

niemiecki pies pastuszy żółtej maści, wabi się „Lord“, wielka blizna na gardle. Za wynagrodzeniem oddać w firmie (31729

F. Eberhardt, Sp. z o. p., Bydoszcz, ulica Św. Trójcy 2

Składu
mniejszego najchętniej w średnim miasteczku na Pomorzu z wolnem mieszkaniem od 1. 1. 1928 r. (może być i w Poznańskiem) poszukuję. Zgł. pod „150“ do Dz. Bydg. (31689

Dla mej hotelowej restauracji poszukuję zaraz dzielnego i samotnego 31517

stołowego.

Do objęcia bufetu potrzeba 1500 zł. Uwzględni się tylko dobrze poleconych panów. Of. z podaniem dotychczasowej praktyki uprasza
Ignacy Nowak, Koronowo.

Poszukuje od 1 grudnia lub ewentualnie od zaraz

kupca

branży restauracyjno-kolonjalnej, młodego człowieka samotnego który może przyjąć 31644

bufet na własny rachunek.

Wymagana siła dzielna i dobrze polecona.

Zgłosz. tylko piśmienne z dołączeniem fotografji
A. Kopecki, Hotel i Restauracja, **Koronowo**

Modelarzy
do naszej stolarskiej modelarni **poszukujemy zaraz.** Zgłoszenia skierować do: (31444
Zjedn. Fabryk Maszyn „UNIA“
dawn. **C. Blumwe i Syn**, Tow. Akc.
Bydgoszcz, Nakielska 26.

Technik-dentysta
pierwszorzędny, **potrzebny zaraz.** (31572
Zakład dentystyczny Świecie, Mickiewicza 1.

Poszukuję zaraz względnie od 1. XII. 1928 r.

książkowego (wą) bilansistę (tkę)

obeznanego (ną) z wszelkiemi pracami biurowemi i urzędowemi, możliwie z branży żelaza. Reflektanci (tki) władać muszą dobrze językiem polskim i niemieckim, oraz być zdolnemi korespodentami i winni pisać na maszynie.

Łaskawe zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, fotografji, oraz referencji i podaniem wysokości wymaganej pensji uprasza (31744

Hipolit Kotliński, Grudziądz
Składy żelaza, artykuły budowlane i rolnicze, sprzęty kuchenne i domowe, porcelana, fajans i szkło.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.